MAMY JUŻ DOŚĆ WAKACJI

Indeks 350046X

# ŚWIAT MŁODYCH

Nr 5000!

Nr 70 WTOREK 1 września 1992 r. Cena 5000 zł

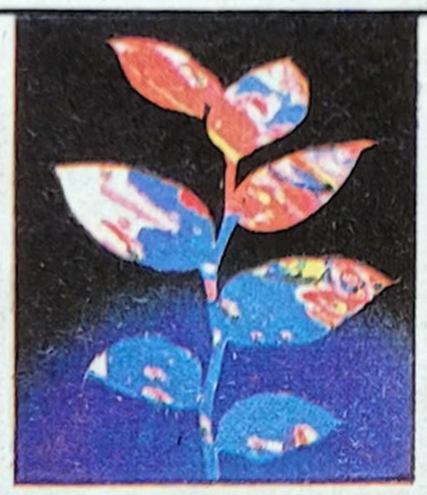

KĄCIK ŻYCZEŃ

GWIAZDY

BYŁO BĘDZIE

BĘDZIE BYŁO

KĄCIK PYTAJĄCIÓR

KĄCIK KULINARNY

MODA

SPORT

ZAKŁADKA DO KSIĄŻKI

— Jasiu, twoja nauczycielka bardzo na ciebie narzeka!

— Oj, tatku... czy znasz dzisiaj ludzi, którzy by nie narzekali?!

★ ★ ★

**Nauczyciel zadał pytanie. Długo nie otrzymuje odpowiedzi.**

— Mam wrażenie, że moje pytanie sprawia ci pewną trudność!

— O, nie! Pytanie nie! Wcale! Raczej odpowiedź — **replikuje uczeń.**

★ ★ ★

— Dopiero trzeci dzień szkoły, a ty już chciałeś iść na wagary?!

— A jakże, przez całe dwa miesiące nie byłem!

★ ★ ★

— Jacek, twoje wypracowanie o psie jest słowo w słowo takie samo jak Marka!

— No, bo to jest ten sam pies!

★ ★ ★

— Nie do wiary, żeby jeden człowiek mógł zrobić tyle błędów ortograficznych na dwóch stronach...

— Nie jeden, nie jeden... Pisaliśmy to razem z wujkiem.

MAMY JUŻ DOSYĆ WAKACJI

— potu na plażach i w dyskotekach!
I boli głowa od nadmiaru tlenu!

Mierzi nas łono natury, chodzenie w majtkach od rana do nocy oraz dręcząca tęsknota za szkołą!

Wracamy z ulgą do naszej szkoły, do ulubionych czterech ścian klasy, wśród których chciwie będziemy znów chłonąć wiedzę pod okiem naszej pani wychowawczyni!

(rapować marszowo)

POCZTA

## Zlitujcie się i poradźcie!

Czytałam o Waszych zmianach: zmniejszyć format, polepszyć papier i pewnie podnieść cenę. Błagam, zlitujcie się... Moja Mama pracuje w szkole i zarabia niewiele. A mój Tata ma prywatną firmę i nie zarabia nic. Czytam Was od niedawna. Cieszyłam się: świetne informacje, duże plakaty i tylko 3500 zł — to właśnie to, czego szukałam. Teraz przeczytałam o zmianach i humor mi zniknął... Pomyślałam: ,,No tak, pewnie ponad 5000 zł. I znów nie będę miała co czytać!'' Błagam Was, niech cena ,,nowego'' ,,ŚM'' nie przekracza 5000 zł! Mam jeszcze jeden kłopot. Mam serdeczną przyjaciółkę i chłopaka. Niedługo czeka mnie wycieczka klasowa. Zawsze w autokarze siedziałam z przyjaciółką, ale teraz chciałabym usiąść z nim. Nie wiem, co mam robić. Moja przyjaciółka ma kłopoty ze zdrowiem i myślę, że mówiąc jej o tym zrobiłabym jej przykrość. Może ona czuje się dotknięta tym, że teraz spędzam wiele czasu z nim. Staram się podzielić czas równo pomiędzy nich oboje. Mówiłam o tym mojej przyjaciółce i ona powiedziała, że jest O.K. Ale myślę, że jest jej przykro...

**Mimi**

*Ceną się nie martw — nie przekroczy 5000 zł. Jeżeli nas zaprenumerujesz, zapłacisz za każdy numer 4800 zł. A jeśli chodzi o resztę Twoich kłopotów — wszystko będzie dobrze. Siądź w autokarze z chłopakiem — jeżeli Twoja przyjaciółka jest naprawdę przyjaciółką, to zrozumie. I nie będzie jej przykro. (Byłoby, gdybyś usiadła z inną dziewczyną, ale tak...). Wasz związek jest chyba prawdziwą przyjaźnią, skoro w takiej sytuacji potrafisz troszczyć się o uczucia swej koleżanki. To bardzo fajne, wiesz? I wcale nie takie częste...*

## Pozdrawiam Was

Przepraszam, że tak długo nie pisałam, ale tyle było ważnych rzeczy: koniec roku — musiałam zadbać o oceny, akademia na zakończenie szkoły, te nieszczęsne egzaminy no i wakacje! Chociaż założę się, że gdybym nie kończyła szkoły, to nie miałabym tej piątki... I szczerze mówiąc, bardziej cieszyłabym się z uczciwej czwórki. Akademia bardzo się podobała. Miała

*No i — doczekaliśmy się. Sami nie wiemy, jak to nazwać... Złote gody? Kartoflany jubileusz? Nieważne. Ważne jest to, że „Świat Młodych" ukazuje się po raz* ***pięciotysięczny!***

*Pracowaliśmy na to ponad 43 lata, wspólnie z Waszymi rodzicami, a często i z Waszymi dziadkami, bo przecież i oni chowali się na „ŚM", Romku, Tomku, A'Tomku, Kajku i Kokoszu, Kleksie...*

*Tak się dobrze złożyło, że numer 5000 (i następne) ukazuje się w nowej szacie. To nareszcie* ***gazeta Waszych marzeń!*** *Wytworna, poręczna, kolorowa, i jak zwykle — ciekawa. Przy tym wcale nie tak bardzo droga, zważywszy na to, że tak dużo i tak dobrze nie zaserwuje Wam poza nami nikt!*

***Całujemy mocno, na zawsze Wasz***

***„Świat Młodych"***

formę koncertu życzeń — dla wszystkich były wiersze i piosenki. No i oczywiście podziękowania, życzenia, przekazanie sztandaru, kwiaty. Mój aparat popsuł się, oczywiście, więc mama zdołała zrobić tylko dwa zdjęcia. Złośliwość przedmiotów martwych! Wszystkich rozluźnił i rozbawił nasz kabarecik — przedstawiliśmy w nim naszych nauczycieli, a i na sobie nie zostawiliśmy suchej nitki. A potem była dyskoteka. Było fajnie, ale i żal się rozstać. Jak by powiedziała moja siostra: takie jest życie... No a potem egzaminy. ZDAŁAM! Zostałam przyjęta! W sumie te egzaminy nie były takie okropnie trudne. I z polskiego i z matmy zrobiłam wszystko, z wyjątkiem jednego zadania. Zabawne — o Aleksandrze Wielkim. Przez rozmowę kwalifikacyjną też przebrnęłam, chyba dzięki zainteresowaniom historycznym. Jestem w klasie pierwszej, o profilu dziennikarskim. Nie znaczy to, że chcę koniecznie zostać w przyszłości dziennikarką, ale jakoś pociągała mnie ta klasa i postanowiłam spróbować. I udało się! Moją radość psuje tylko to, że moja najlepsza przyjaciółka się nie dostała. Z nią byłoby mi lżej przetrzymać te pierwsze dni. A tak zostałam sama i muszę sobie jakoś dać radę. Poznałam już kilka osób, więc może jakoś to będzie... W każdym razie z lekkim sercem wyjechałam na wczasy. Cudownie wypoczęłam: wypływałam się za wszystkie czasy, naczytałam fajnych książek, naoglądałam ciekawych rzeczy, poznałam kilku ciekawych ludzi. Ogólnie — życie jak w Madrycie! Teraz siedzę w domu i „wypoczywam po wczasach". A za pasem szkoła... Muszę już kończyć, więc pozdrawiam Was

**Ania**

*Za list i pozdrowienia dziękujemy. Aniu, odezwij się jeszcze. Daj znać, jak Ci idzie w nowej szkole. Liczymy na Ciebie jako na przyszłego dziennikarza.*

# BYŁO

● **Burmistrz Jarocina polecił właścicielom tamtejszych sklepów chemicznych wycofać ze sprzedaży — na czas Festiwalu Rockowego Jarocin'92 — niektóre „środki odurzające", takie jak klej butapren i rozpuszczalnik nitro.**

● Rzecznik praw obywatelskich ma zamiar zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenie o nauczaniu religii w szkole. Zdaniem rzecznika religia ma prawo obecności w szkole, ale nie na zasadach wprowadzonych przez poprzedniego ministra edukacji Andrzeja Stelmachowskiego. Jego zarządzenie przewiduje, że na świadectwie uczeń otrzymuje stopień z „religii-etyki" lub kreskę. Oświadczenie o uczestniczeniu lub rezygnacji z lekcji religii mają składać rodzice lub sami uczniowie. Rzecznik twierdzi, że obowiązek składania takich deklaracji jest sprzeczny z gwarancjami wolności sumienia i wyznania, które dają każdemu prawo do milczenia w sprawach religii.

● **Coca-Coli nam nie zabraknie! Jeszcze w tym roku koncern Coca-Cola rozpocznie budowę ogromnej wytwórni napojów w Krakowie. Krakowska Coca-Cola będzie rozlewana przede wszystkim do szklanych butelek. Ma tam być również produkowana Fanta i Sprite.**

● W ubiegłym roku w Rosji bez śladu zaginęło około 22 000 dzieci. Zdaniem pułkownika milicji, Jurija Dubjagina, przyczyną są zabójstwa na tle seksualnym, nie można też wykluczyć porwań w celu pozyskania organów do transplantacji, sprzedawanych potem za granicę. Dubjagin zorganizował agencję RODERO (skrót od „poszukiwanie dzieci Rosji"). Agencja ma już filie w 30 miastach całego kraju.

● **W Anglii powstało pierwsze „pogotowie", do którego zwrócić się można w przypadku... konfliktu, który wybuchł w rodzinie. „Awantura w domu — przyjdź do nas!" — brzmi hasło tej placówki. Wystarczy zatelefonować. Zatrudnieni w pogotowiu psycholodzy pomogą wygasić lub załagodzić konflikt. Do londyńskiego pogotowia zgłaszają się z problemami żony, mężowie i ogromnie często nastoletnie dzieci, które nie mogą sobie poradzić ze swoimi rodzicami.**

**W NASTĘPNYM NUMERZE:**

**— Horoskop New Kidsów!**

**— Hyziofrenik w szkole**

**— Czy przyjaźń to zadatek na miłość?**

**— Freddie Mercury znów na plakacie!**

TAKI JEST ŚWIAT

# Dzieci — śmieci

*Jestem Romek K. Mówią o mnie „chłopak z wysypiska".*

Śmieci nie śmierdzą. Przynajmniej nie wszystkie. Oczywiście zdarza się trafić na miejsce, gdzie leży zepsuta żywność i wtedy trzeba uciekać stamtąd jak najdalej.

Ale bywa, że znajduje się wiele ciekawych rzeczy. Fachowi „nurkowie śmietnikowi" potrafią dokopać się czasem prawdziwych skarbów. Portfeli, dokumentów, puszek lub pudełek, w których trzymano różne cenne przedmioty, a które trafiły tu przypadkiem.

### Ankieta personalna

Roman K. Lat dwanaście. Wszawica. Grzyb na rękach. Ogólne osłabienie organizmu. Waga o 10 kilo niższa od prawidłowej. Nie umie czytać ani pisać. Rozwój psychiczny na poziomie siedmiolatka. Zabawki: stary nocnik noszony jako hełm, drewniany wózek dla lalek i rozwalający się rower. Gdy go zabierali do pogotowia opiekuńczego, chciał go wziąć ze sobą. Mówi, że tata częstował go już alkoholem.

Wysypisko jest duże. Dla wszystkich starcza miejsca. Pod warunkiem, że się żyje dobrze z dozorcami, bo inaczej przepędzają.

Niektórzy ze śmieci żyją jak królowie.

### Dozorca

Sam jak byłem mały, to szperałem po wysypisku. Znajdowało się tu wiele cennych rzeczy. Dziś jest trochę gorzej, bo takie teraz czasy, że śmieci przeglądają najpierw ci, którzy dotrą do śmietników osiedlowych. Potem — śmieciarze. Nie przepuszczą zbyt wiele. Ale czasem pewnie coś tam można trafić.

★ ★ ★

*„O czym marzysz?" „Żeby sobie pojechać, świat zobaczyć."*

### Dom

To bardzo szumna nazwa. Stare, czerwone cegły, brudne, pokruszone, z wystającymi metalowymi prętami. Dwa mieszkania na parterze całkowicie zrujnowane i wypalone. Puste. Jakiś pies ucieka przerażony sprzed wejścia. Drewniane, zbutwiałe schody. Smród wilgoci. Na brudnym parapecie doniczka z dogorywającą paprotką.

Cisza. Nikogo nie ma. Wszyscy na „El Dorado", czyli na wysypisku.

Na podwórku połamana huśtawka i psie kupy.

### Ankieta personalna

W sądzie toczy się sprawa o pozbawienie praw rodzicielskich rodziców Romka. Dziećmi najczęściej zajmuje się babcia. Już dawno powinny znaleźć się w domu dziecka.

### Romek

Mam jeszcze troje rodzeństwa: Iwonę, Leszka i Pawła. Bardzo się kochamy. Rodziców też kochamy, chociaż tata pije. To podobno dlatego, że nie może pracy dostać. Ale często chodzi na wysypisko, żeby coś znaleźć, czasem pracuje u prywaciarzy. Mamę też kochamy, bo się o nas troszczy.

Tata powiedział, że jak znajdzie skarb, to wszyscy się posikają z zazdrości. Wtedy wyjedziemy.

### Dozorca

Nic wielkiego tu nie znajdzie. A jeśli nawet, to zaraz przepije pieniądze.

### Ankieta personalna

Po przywiezieniu do pogotowia opiekuńczego jadł, jakby świat miał się skończyć.

Kradną jedzenie. W okolicznych sklepach jedni ich gonią, inni czasem dadzą mleko czy bułkę. Bo kto ma je karmić?

Mówi się, że mają gorzej niż chorzy na AIDS, bo dla tamtych przynajmniej ktoś szuka domu.

### Romek

Jak jest ciepło, to na wysypisku spędzamy prawie cały dzień. Bawimy się w chowanego, palimy ogniska, rzucamy kamieniami do celu.

### Dozorca

Są takie wysypiska, gdzie nikt nie wejdzie, bo są dokładnie pilnowane. Są też i takie, zwłaszcza te duże, gdzie przychodzą tłumy. Niektórzy to nawet mieszkają. Czasem tragedia się zdarza, jak który pod spychacz wpadnie albo się pobiją po pijanemu.

Zwłaszcza trzeba na dzieciaki uważać, bo włażą w każdą dziurę.

★ ★ ★

*„Kim chciałbyś zostać w przyszłości?" „Podróżnikiem."*

Niedaleko, w szałasach z drewna i tektury zamieszkała grupa Rumunów. Kiedyś obrzucono ich kamieniami. Potem bywalcy wysypiska dali spokój. Przybysze nie stanowią konkurencji. Cały dzień ich nie ma, bo żebrzą. Na „El Dorado" zaglądają rzadko.

*„Czy jak wyjdziesz z pogotowia, wrócisz na wysypisko?"*

*„Nie."*

Koniec kolejnego upalnego dnia. Ognisko. Dzieciaki wrzucają stare kartony, żeby się lepiej fajczyło. Na patykach pajdy chleba. Czas obiadu.

Skarbu znów nie udało się znaleźć.

Ale kto wie, co zdarzy się jutro?

**JAROSŁAW MACHOWIAK**

Fot. Mieczysław Włodarski

# Miau

W każdym domu gdzie nie ma myszy, kot służy wyłącznie do kochania. Nie tylko rasowy. Także zwykły buras lub dachowiec. Pierwsze określenie jest cokolwiek obraźliwe. ,,Buras'' brzmi tak jak ,,brudas'', co jest inwektywą nie przystającą do kociej natury. A co to znaczy ,,dachowiec''? Czyżby coś gorszego od ,,kanapowca''?

Warto pamiętać, że niektóre z kotów swojaków mają także własne ,,rasowe'' wzorce, uznawane nawet przez znawców kocich ras. Dotyczy to kotów pręgowanych, marmurkowych, szylkretowych i jednobarwnych w różnych kolorach. Ale także i kocie mieszańce są przepiękne. Zresztą: precz z rasizmem — niech żyją mieszańce!

Koty bez względu na rasę mają jedną najpiękniejszą cechę: niezależność i suwerenność. Nigdy nie są kamerdynerami i lokajami. Nie zostały zdeprawowane przez człowieka. Słyszał kto o kocie policyjnym?

W naszych miastach są miejsca, gdzie żyje dość dużo kotów. Przebywają na ,,gorzkiej swobodzie''. Niektóre z nich to prawdziwe kocie cwaniaki. Niestety na tej wolności ich życie trwa krótko. Rzeczywistość jest smutna. Ta swoboda i brak opiekuna bywa koszmarem dla zwierząt tak czystych, o eleganckich manierach i gustach. Muszą grasować w brudnych śmietnikach, by znaleźć jedzenie. Mieszkają w piwnicach i rozmaitych komórkach, także brudnych i zapchlonych. Choć i to jest także pewnym luksusem. Nie jest im przynajmniej głodno i chłodno.

Zdjęcia kotów wykonuję z zamiłowania, a nie zawodowo (choć jestem profesjonalistą, fotografem, członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików). Rzadko jednak fotografuję koty bezdomne. Wydaje mi się, że żeruję wtedy na ich biedzie.

Pokazane tutaj koty mają domy i czułych opiekunów. Mają sucho, ciepło, syto i czysto. Jest wśród nich moja przyjaciółka i nieustająca asystentka: kotka Florcia — rasy europejskiej, krótkowłosa, czterokolorowa.

Nic prostszego niż zafundować sobie prawdziwego kota domowego. Wystarczy czytać rubrykę ,,Kto przygarnie?'' w ,,Gazecie Wyborczej''. Ale w miejskim mieszkaniu, w bloku nie należy przygarniać zbyt wielu kotów. Nie da się wtedy uniknąć nieprzyjemnego zapachu i trudno zachować czystość. Dwoje osobników to góra.

Unikając tutaj hodowlanych porad, których jest dość dużo w przeróżnych, czasem bardzo dobrych książkach, chciałbym zwrócić uwagę na różnice w zachowaniach wynikających z płci. Kotek — chłopiec jest prawie do późnej starości wesoły i nieustannie skłonny do zabawy. Często lubi dużo i smacznie zjeść, choć obżarstwo nie jest kocią cechą. Bardzo łatwo i mocno się zaprzyjaźnia, choć jest to cokolwiek przyjaźń playboya. Koci chłopiec jest miłym towarzyszem, choć nie bez wad. Pan kot — bez względu na rasę — musi ,,znaczyć teren''. Zapach jest, oględnie mówiąc — intensywny. Trzeba się z tym pogodzić. Kocia dziewczynka jest z natury bardziej stateczna. I subtelniejsza. Ona nie ,,zaznacza terenu'', ale za to od czasu do czasu przechodzi tzw. ruję. Jest wtedy trochę kłopotliwa. Intensywnie pomrukuje i przebiera łapami. Mija to po kilku dniach. Przyjaźń z kotką jest na początku trochę trudniejsza, ale za to później bardziej intensywna i głęboka. Moim zdaniem nie ma sobie równych w odniesieniu do jakiegokolwiek zwierzęcia.

Gorąco polecam nieustające kocie towarzystwo w mieszkaniu. Zresztą każde domowe zwierzę powinno mieć swój dom i swoje prawa. Prawa młodszych braci. Każdy kot — opiekę, miskę jedzenia i ciepłe spanie.

Tekst i zdjęcia: **ANDRZEJ ZBORSKI**

„Szkolny blues" spodoba się przede wszystkim jej rówieśnikom.

Ania ma 14 lat, Kasia skończyła 13 i choć mają wspólny znak zodiaku, są zupełnie różne. Ania to żywioł, nie ujarzmiona energia, ciągle nowe, zwariowane pomysły i wulkany śmiechu. Kasia to wrażliwość, poetycka dusza, liryczne usposobienie, choć można podejrzewać iskierki szaleństwa. Jakie są naprawdę? Przedstawiamy ich krótkie wizytówki oraz „równoległy test psychologiczny". Rozmówczynie, jak narciarki na stoku, miały do pokonania dwadzieścia jeden bramek — zdań, które trzeba było dokończyć. Robiły to zupełnie niezależnie od siebie, nie sugerując się wzajemnie i nie ściągając. Do naszych Czytelników miały na koniec jedną prośbę: — Jeśli spotkamy się kiedyś na koncertach, śpiewajcie i bawcie się razem z nami!

## ANIA STAWIERAJ

Znak zodiaku: Baran
Ulubiony dzień: piątek po południu
Ulubiony kolor: czerwony i czarny
Ulubiony kwiat: fiołek
Ulubione zwierzę: pieski Tara i Negro oraz konie
Ulubiony film: „Stowarzyszenie Umarłych Poetów"
Ulubiona książka: „Wakacje z babcią"
Ulubiona zupa: buraczkowa
Ulubione drugie danie: kurczak pieczony przez Mamę
Ulubiony deser: lody waniliowo-poziomkowe
Ulubiona piosenkarka: na świecie — Madonna, w Polsce — Kayah
Ulubiony wokalista: na świecie — Sting, w Polsce — Stanisław Sojka
Ulubiony ciuch: dżinsy i luźna bluza
Ulubione imię: Alicja, bo tak ma na imię moja siostra; Wojciech, bo tak ma na imię Tata

# Najlepiej, gdy nerwów nie widać

Z Anią Stawieraj i Kasią Zdulską spotkaliśmy się w połowie wakacji. Były w Warszawie, gdyż w radiowym studiu S-4 nagrywały nowe piosenki na pierwszą wspólną płytę i kasetę (być może ukaże się już jesienią!).

Ania i Kasia są laureatkami Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Koninie. Ania w 1988 r., Kasia w 1989. Zwróciły na siebie uwagę pana Jacka

Fot. Jacek Cygan

Cygana, który zaprosił je do telewizyjnej „Dyskoteki Pana Jacka" i napisał dla nich pierwsze piosenki. Są świetnym przykładem na to, że pochodząc z tak zwanej prowincji (Turek i Konin), nie mając ani superbogatych, ani „ustawionych" rodziców, można przebić się własną pracą, naturalnością i talentem.

Bardzo lubią nagrywać w studiu nagrań i występować, choć przekonały się już, że to ciężka praca i wielkie nerwy. Dobrze jest, gdy tych nerwów nie widać! Tak było na ostatnim Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie Ania Stawieraj wystąpiła w koncercie „Debiuty", zdobyła trzy nagrody, a przede wszystkim została gorąco przyjęta przez publiczność w amfiteatrze! Ania ma nadzieję, że jej opolska piosenka

## SZKOLNY BLUES

muz. **Rafał Paczkowski**
sł. **Jacek Cygan**
wyk. **Ania Stawieraj**

*Byłam kujonem,*
*Na szczęście to był sen!*
*Miałam mamonę,*
*Niestety, to był sen!*

*Mam oczy obolałe,*
*Bo dostałam pałę!*
*Mam łez niedowagę,*
*Bo dostałam lagę!*
*Mam mokry lewy mankiet,*
*Bo dostałam bańkę,*
*Lecz rozjaśnia się minka,*
*Bo mogła być jedynka!*

*To jest szkolny blues!*
*Szkolny blues!*
*Blues wyluzowany,*
*Blues wyzwolony,*
*Pod ławką ściągany,*
*Blues szalony,*
*Blues nieujarzmiony,*
*Blues wesoły*
*Hej, wszyscy dorośli,*
*Wracajcie do szkoły!*

*Gdy czujesz bluesa,*
*To z nami ruszaj się!*
*Tytuł prymusa*
*Od bluesa, bracie, bierz!*

*Nie może mieć dziewczyna*
*Z bluesa „trzy na szynach",*
*Nie może być chłopak*
*Z bluesem na opak,*
*Bierz przykład z naszej klasy,*
*Są w niej z bluesa asy,*
*I ciesz się z naszą Panią,*
*Czuje bluesa jak anioł!*

*To jest szkolny blues... itd.*

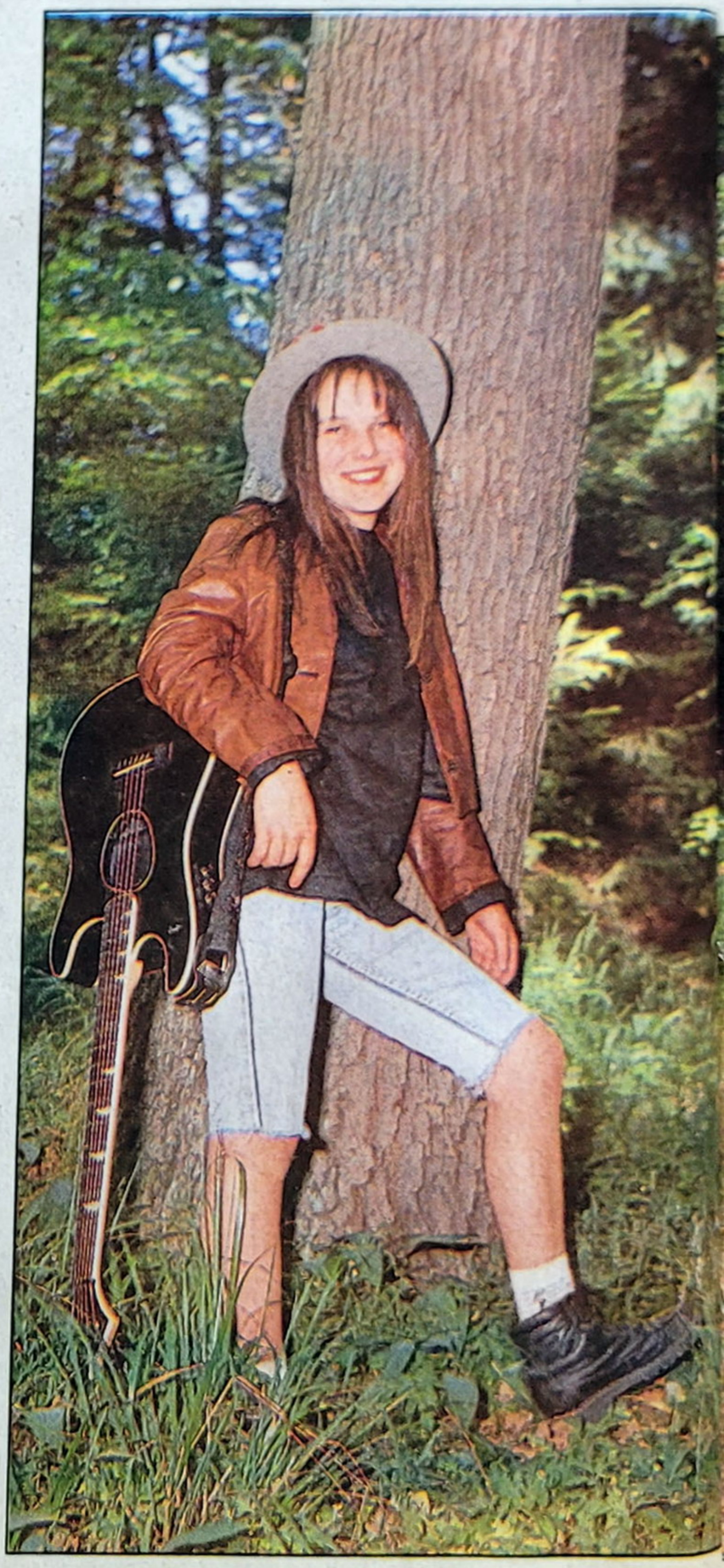

## KASIA ZDULSKA

Znak zodiaku: Baran
Ulubiony dzień: piątek po południu
Ulubiony kolor: fioletowy
Ulubiony kwiat: orchidea
Ulubione zwierzę: piesek Funia oraz konie
Ulubiony film: „Skrzypek na dachu"
Ulubiona książka: „Mały książę"
Ulubiona zupa: grzybowa
Ulubione drugie danie: naleśniki z farszem jarzynowym
Ulubiony deser: lody z owocami i bakaliami
Ulubiona piosenkarka: na świecie — Basia, w Polsce — Anna Jurksztowicz
Ulubiony wokalista: na świecie — Michael Jackson, w Polsce — Stanisław Sojka i Paweł Stasiak
Ulubiony ciuch: wszystkie sportowe
Ublubione imię: Maria oraz Bartek, bo tak ma na imię brat

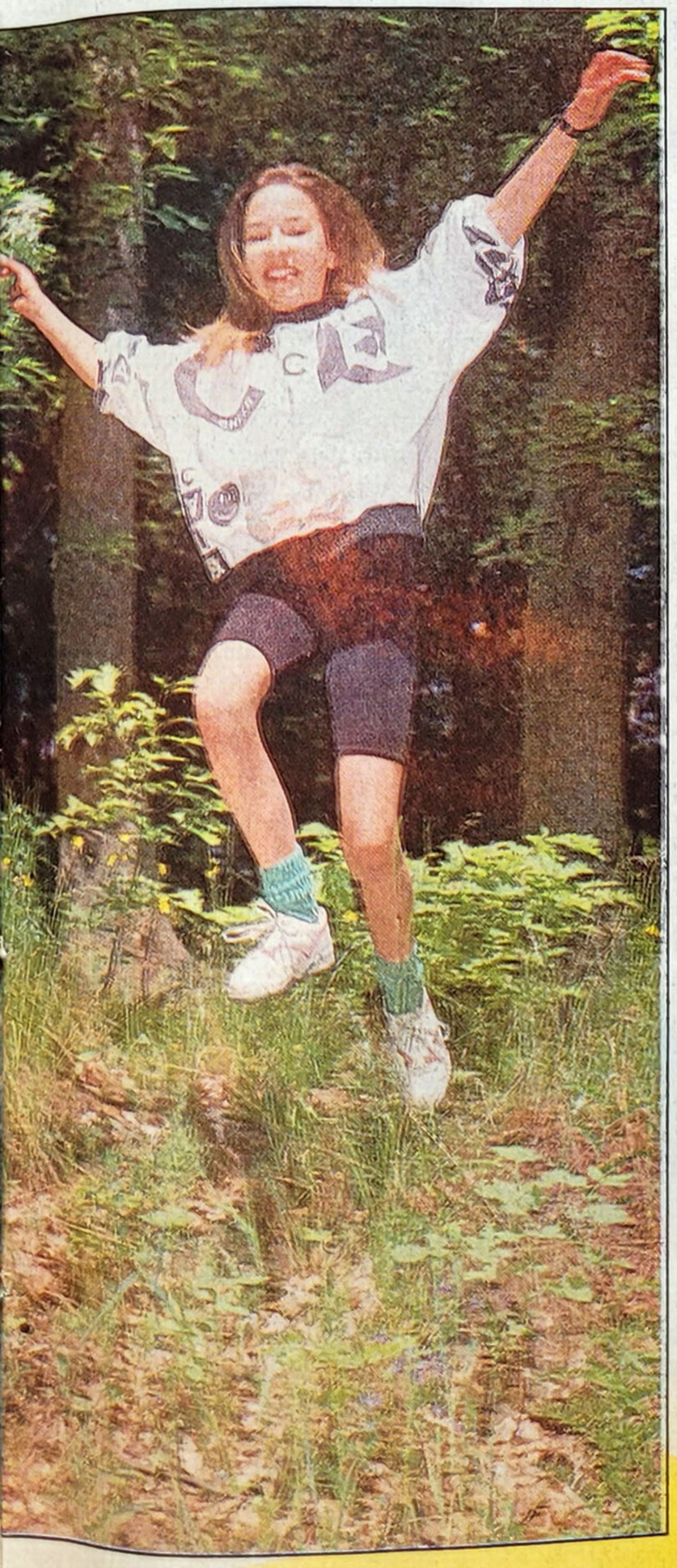

Fot. Mieczysław Włodarski

# Mały test psychologiczny, równoległy jak narciarski slalom:

# ANIA KASIA

**1. NAJBARDZIEJ NA ŚWIECIE LUBIĘ...**
...przyrodę
...dobrych ludzi

**2. NIE CIERPIĘ...**
...brudu i ścieków
...fabryk, które trują

**3. GDYBYM BYŁA CHŁOPCEM, TO...**
...chciałabym mieć czarny motocykl Charley Davidson
...chciałabym mieć najszybszy sportowy samochód

**4. NAJWAŻNIEJSZE DLA MNIE JEST...**
...zdrowie
...moja rodzina

**5. MOJE HOBBY TO...**
...pływanie
...jazda konna

**6. CHŁOPCY TO...**
...lenie, a poważnie to trudno znaleźć fajnego kolegę
...łobuzy, choć czasami miłe

**7. DZIEWCZYNY TO...**
...czasem malowane lale, a czasem wspaniałe kumpelki
...na ogół kwiatuszki, a czasem zazdrosne pokrzywy

**8. MARZĘ O PODRÓŻY...**
...do Honolulu
...na Wyspy Kokosowe

**9. TOLERANCJA TO...**
...normalna postawa wobec innego człowieka
...niezbędna rzecz, która pomaga nam żyć wśród ludzi

**10. KOMPUTERY SĄ...**
...zbyt wszechwładne
...potrzebne, ale mało romantyczne

**11. LUBIĘ...**
...śmiać się z przyjaciółmi
...wygłupiać się z Panem Jackiem i Pawłem Stasiakiem

**12. NIE LUBIĘ...**
...ciepło się ubierać
...wywyższać się

**13. NARKOTYKI TO...**
...okropna trucizna
...ucieczka ludzi zagubionych i zawiedzionych

**14. MÓJ ULUBIONY DOWCIP TO...**
...idą dwa pomidory ulicą i jeden został najechany przez walec. Drugi mówi: — Ty, ketchup, wstawaj, idziemy dalej!
...idą dwie agrafki przez pustynię. Jedna mówi: — Ale mi gorąco! — To się rozepnij — odpowiada druga.

**15. MUZYKA JEST DLA MNIE...**
...częścią przyrody, lasów, kwiatów
...akumulatorem mojej duszy

**16. MIŁOŚĆ JEST DLA MNIE...**
...tajemnicą
...całym życiem

**17. NAJSZCZĘŚLIWSZY MOMENT W MOIM ŻYCIU...**
...jest jeszcze przede mną
...był, kiedy Mama wróciła z USA po dziesięciu miesiącach nieobecności

**18. MODA TO...**
...nic ciekawego
...ważna rzecz w życiu ludzi, ale sama mam własny styl

**19. NAJLEPSZYM ARTYSTĄ NA SCENIE JEST...**
...Madonna, bo świetnie śpiewa i tańczy
...Phil Collins, gdyż jest naturalny i ma bliski kontakt z ludźmi

**20. NA BEZLUDNĄ WYSPĘ ZABRAŁABYM...**
...„Robinsona Crusoe"
...rodzinny album zdjęć

**21. ŚPIEWAM, BO...**
...wtedy naprawdę żyję
...kocham śpiewać

SPORT

## Bohaterowie Barcelony'92

**Pięciobój nowoczesny to dyscyplina sportowa dla prawdziwych mężczyzn. Jazda konna, szermierka, strzelanie z pistoletu, bieg przełajowy i pływanie — pięć jakże różnych konkurencji wymagających od zawodnika ogromnej sprawności, stalowych nerwów i ,,celnego'' oka. Od wielu lat w tej pięknej dyscyplinie Polacy odnoszą błyskotliwe sukcesy. Ale to, czego dokonali na olimpijskich arenach, przeszło oczekiwania największych optymistów.**

### PIERWSZY DZIEŃ — NADZIEJE

Każdy wieloboista wie, co znaczy dobry start. Po nim człowiek rozluźnia się, nabiera wiary we własne siły, deprymuje rywali, którym się nie powiodło. Pięcioboiści rozpoczęli od szermierki. To mocna broń **Arkadiusza Skrzypaszka** — odpowiadająca jego temperamentowi. Wymaga ogromnego napięcia psychicznego, ciągłego potwierdzania umiejętności. Lider naszej drużyny walczył z niezwykłym zacięciem. Wygrywał z rywalami, którym na innych zawodach wyraźnie ulegał. W efekcie zajął drugie miejsce, niewiele tracąc do wspaniałego Węgra **Laszlo Fabiana. Dariusz Goździak** i **Maciej Czyżowicz** zajęli wprawdzie odległe lokaty (34 i 37 miejsce), ale stracili mało punktów i zapewnili zespołowi drugą lokatę.

### DRUGI DZIEŃ — ATAK

Pływanie jest konkurencją, od której Skrzypaszek rozpoczynał swoją sportową przygodę. Już jako junior zdobywał medale na mistrzostwach Polski, ale kontuzja pachwiny sprawiła, że zmienił specjalność i został pięcioboistą. Na olimpijskiej pływalni zaprezentował się nieźle, lecz trenerzy i on sam liczyli na więcej. Mimo wszystko utrzymał drugą lokatę, choć drużyna spadła na piąte miejsce.

Wieczorem rozegrano konkurencję mało lubianą przez zawodników. Na strzelnicy można sporo zyskać, ale i wszystko stracić. Moment dekoncentracji, drżenie ręki — tego najbardziej obawiają się pięcioboiści. Skrzypaszek w strzelaniu nigdy nie był asem — jego wybuchowy temperament nie bardzo nadaje się do tego sportu. Tym razem strzelał jednak jak natchniony (190 pkt na 200), a że równie wspaniale spisywali się pozostali członkowie drużyny (Goździak — 195 pkt, Czyżowicz 189 pkt) — w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej wyszli na prowadzenie. To się nazywa atak!

### TRZECI DZIEŃ — KRYZYS

W blisko czterdziestostopniowym upale, na piekielnie trudnej technicznie trasie w Parku del Migdia rozegrano bieg przełajowy. Na wysokich wzniesieniach, ostrych zakrętach, piaszczystym terenie lepiej czuli się zawodnicy niżsi, silniejsi fizycznie. Wysoki (186 cm) Skrzypaszek męczył się na trasie, ale biegł bardzo ambitnie. Wiadomo było, iż nie wygra tej konkurencji, lecz walczył o to, by nie stracić zbyt wiele do najgroźniejszych rywali. Stracił sporo. Rosjanin **Eduard Zenovka** wyprzedził go o blisko 40 sek., pozostałych Polaków nawet więcej. W rezultacie reprezentacja Wspólnoty Niepodległych Państw wyszła na prowadzenie drużynowo, a Zenovka wyraźnie wyprzedzał naszego faworyta. Czyżby Polakom pozostawała tylko walka o srebrne medale?

### CZWARTY DZIEŃ — TRIUMF

W ostatniej konkurencji — jeździe konnej, wiele zależy od szczęścia. Można wylosować znakomitego konia, który niczym pegaz pokona wszystkie przeszkody, ale można też trafić na takiego, który zrzuci jeźdźca przy pierwszej nadarzającej się okazji. Szczęście podobno sprzyja lepszym... W każdym razie w Barcelonie uśmiechnęło się do biało-czerwonych. Wylosowali niezłe konie, a że dżokejami są wyśmienitymi — ich występ został nagrodzony gromkimi brawami.

Mniej szczęścia miał lider po czterech konkurencjach — Zenovka. Nie dość, że jest przeciętnym jeźdźcem, to trafił na narowistego ogiera. Pierwsze przeszkody pokonał brawurowo, ale w połowie *parcoursu* koń przewrócił się, ,,gubiąc'' Rosjanina. Ambitny zawodnik kontynuował jazdę, lecz bez wszelkich szans na dobrą lokatę. Wiele straciła także jego drużyna. Złoty medal przypadł Arkadiuszowi Skrzypaszkowi, złote krążki zawisły również na piersiach jego kolegów.

Na lotnisku Okęcie witał naszych bohaterów tłum kibiców i dziennikarzy. Skrzypaszek był bardzo wzruszony — ,,*Po zdobyciu przeze mnie mistrzostwa świata mówiono, że to przypadkowy sukces. W Barcelonie pragnąłem udowodnić, że tak nie było. Powiem trochę nieskromnie, ale interesowało mnie tylko ,,złoto'', podobnie jak całą drużynę. Swój sukces chciałbym zadedykować żonie i malutkiej córeczce. Przez ostatnie 10 miesięcy byłem gościem w domu. One najlepiej wiedzą, ile wysiłku kosztowały mnie przygotowania do igrzysk. Jestem naprawdę szczęśliwym człowiekiem*!

**ANDRZEJ BACZYŃSKI**

**POLSCY MEDALIŚCI XXV IGRZYSK**

ZŁOTO: Arkadiusz Skrzypaszek i drużyna pięcioboistów, Waldemar Legień (judo)

SREBRO: Rafał Szukała (pływanie), Józef Tracz (zapasy), Piotr Stępień (zapasy), Krzysztof Siemion (podnoszenie ciężarów), Maciej Freimut i Wojciech Kurpiewski (dwójka kajakowa), drużyna piłkarska

BRĄZ: Małgorzata Książkiewicz (strzelectwo), Kajetan Broniewski (wioślarstwo), czwórka ze sternikiem (wioślarstwo), Sergiusz Wołczaniecki i Waldemar Malak (podnoszenie ciężarów), Artur Partyka (skok wzwyż), drużyna florecistów, Wojciech Bartnik (boks), Izabela Dylewska (kajakarstwo)

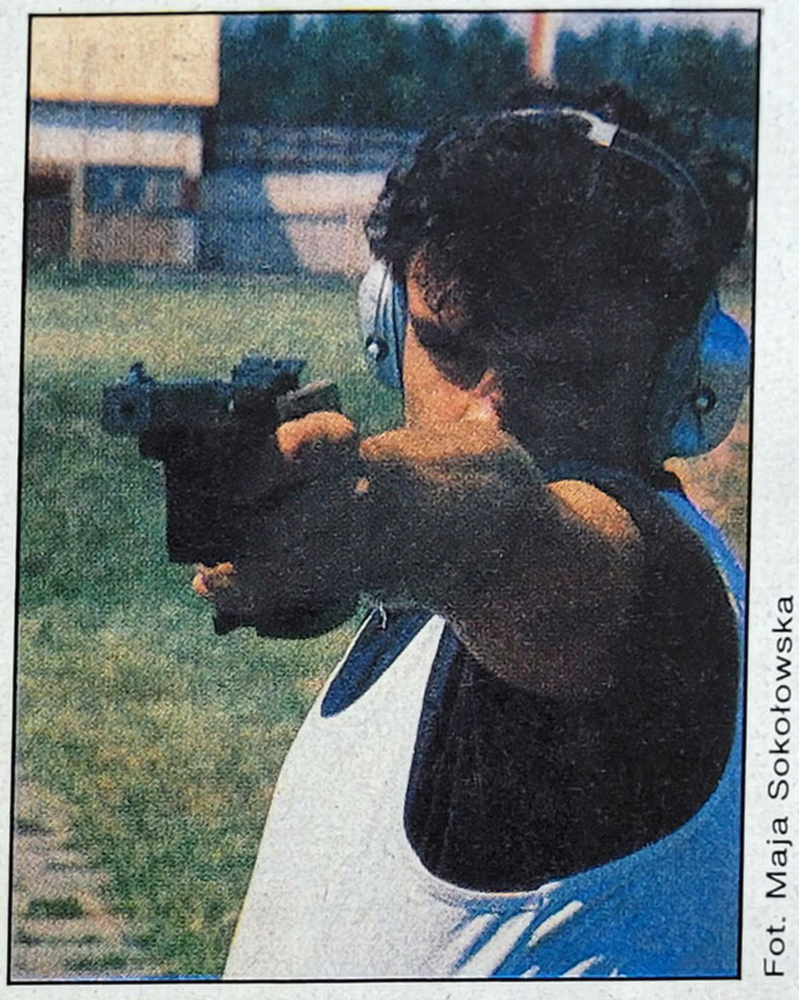

Fot. Maja Sokołowska

# SKRZYPASZEK — KROL PIĘCIOBOJU

# PORADNIA POD SERDUSZKIEM

**W lipcu wyjechałam na obóz nad jeziora. Było cudownie. No i był On. Zakochałam się. Ostatniego wieczoru, gdy siedzieliśmy przy ognisku, zaproponował spacer. Gdy już wracaliśmy, pocałował mnie. Obiecał, że napisze. Czekam na list już dwa tygodnie i nic. Jestem zrozpaczona. Przecież to niemożliwe, żeby mnie oszukał. Poradźcie coś!**

**Miki**

# WAKACYJNA MIŁOŚĆ

*Co kopertę otworzę, to jakaś łezka się z niej wytoczy. I tak już od miesiąca. Od pierwszych waszych wakacyjnych powrotów.*

*Minął już drugi tydzień, a listu nie ma... Albo list przyszedł właśnie, otwiera się go drżącymi rękami, by znaleźć niedopowiedziane gdzieś na nadmorskiej plaży wyznanie — a tu w kopertę zapakowano słowa banalne, zdawkowe, jakby nic ważnego wtedy, wieczorem się nie stało...*

*To wakacyjne zakochania są „odświętne", jak sukienka na niedzielę. I ten chłopak, i ta dziewczyna wydają się inni i niezwykli.*

*Chłopak obejmuje cię ramieniem i mówi: „Popatrz, to są Rysy". Wokół was imponujące szczyty, czujesz się pośród nich mała, bezradna, a on jest silny, mądry, potrafi się zmierzyć z górami. Jesteś z nim szczęśliwa i bezpieczna. A potem wracasz do domu. Spotykasz się z wakacyjnym chłopcem w miejskim parku. Wszystko wokół jest znane i zwyczajne, a z chłopcem nie ma o czym pogadać — nie czytał książek, które cenisz, nie chwyta muzyki, którą lubisz, na dodatek ma brudne paznokcie.*

*Oczarowała cię dziewczyna — tyle w niej tajemniczego wdzięku. Kiedy ją pierwszy raz pocałowałeś, pomyślałeś, że mógłbyś w jej bliskości spędzić całe życie. Napiszę! — obiecujesz jej i sobie. A potem wracasz do domu, spotykasz swoją przedwakacyjną dziewczynę i odkrywasz, że to ona właśnie rozumie cię jak nikt inny. Więc nie piszesz do tamtej znad morza. Milczysz, bo nie wiesz, jak się wytłumaczyć...*

*Tak to bywa. Więc jeśli jakaś dziewczyna nie dostaje listu, niech nie myśli, że w czymś zawiniła ani że chłopiec to cyniczny łobuz. Po prostu wakacyjne uczucie błysnęło na chwilę i już go nie ma. Jeśli w codzienności wakacyjna rusałka okazuje się dziewczyną, do której chłopca nic nie ciągnie — to znaczy, że nie w niej się zakochał przy wieczornym ognisku, lecz w niezwykłości spotkania. Tak bywa. Nie ma innej rady — trzeba to przechorować.*

*Bywa i inaczej. Wakacyjna znajomość może stać się początkiem długiej, serdecznej przyjaźni, miłości, jeśli... „trafi swój na swego".*

*Nie rozpaczaj, Miki. Od Twojego listu minął już prawie miesiąc. Na pewno Twój żal wyblakł na sierpniowym słońcu. A może poznałaś kogoś innego?*

**ALFA**

# HOROSKOP

**Na pierwszy tydzień nowego roku szkolnego**

## BARAN (21 III — 19 IV)

Może nawet i fajnie, że znowu zaczyna się szkoła, ale Twoja silna potrzeba kontaktów towarzyskich, zbytnie lekceważenie spraw dotyczących życia codziennego i absolutna niemożność podporządkowania się jakimkolwiek rygorom (zarówno w domu, jak i w szkole) mogą spowodować konflikty — szczególnie z kobietami. Nie gadaj więc głupot, nie bądź mądrzejszy od nauczycielki i nie próbuj przekonywać mamy, że ma staroświeckie poglądy na temat porządku w Twoim pokoju. Plany dotyczące Twoich osiągnięć w nauce mają duże szanse na realizację pod warunkiem, że nie poprzestaniesz na „pilności ponad normę" w tym tygodniu.

## BYK (20 IV — 20 V)

Twoja niewyobrażalnie wielka niechęć do jakiegokolwiek wysiłku umysłowego minie, na szczęście, pod koniec tygodnia. Nie będzie to Twoja wyłącznie zasługa — skłoni Cię do myślenia życzliwa Ci Pani. Odpłacisz jej za to niekłamaną niechęcią, ponieważ nie jesteś akurat w nastroju do podporządkowania się komukolwiek. W nie najlepszym więc humorze zmienisz nieco kierunek swoich zainteresowań i, o dziwo, okaże się, że dobrze spełniony obowiązek może dać sporo satysfakcji!!!

## BLIŹNIĘTA (21 V — 21 VI)

Początek tygodnia jeszcze cudownie beztroski, chociaż rozstanie z kimś bardzo sympatycznym trochę Cię zasmuci. Za to spotkanie z dawno nie widzianymi znajomymi stworzy masę okazji do nowych planów, nowych zainteresowań, nowych przyjaźni. A to jest to, co Bliźniaki lubią najbardziej. Szkoda tylko, że oprócz tego trzeba się trochę uczyć. I jeszcze jedno: Czy możesz mniej mówić?...

## RAK (22 VI — 22 VII)

W przeciwieństwie do niektórych kolegów w nowy rok szkolny wejdziesz lekko, łatwo i przyjemnie. Czujesz się świetnie, wszystko jest miłe, wszyscy są sympatyczni. Nawet konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia nie będzie taka straszna, jak wydawała Ci się jeszcze na początku tygodnia. Gdyby można było zatrzymać czas... ten tydzień mógłby trwać wiecznie!!!

## LEW (23 VII — 22 VIII)

Wspaniały nastrój, masz się czym pochwalić, jesteś w centrum zainteresowania. Co prawda jakaś dziewczyna przyćmi Twój dobry humor — nie lubisz, gdy ktoś odciąga uwagę otoczenia od Twojej osoby. Twoje nowe zamierzenia pozwolą Ci bardzo szybko zapomnieć o tym niemiłym incydencie. Będziesz imponować wszystkim swoimi planami wspaniałych podróży i przygód, o jakich trudno marzyć.

## PANNA (23 VIII — 22 XI)

Głupio trochę się do tego przyznać, ale lubisz mieć obowiązki. Sprawia Ci przyjemność powrót do codzienności, do swojego kąta, który można trochę przemeblować, do książek i drobiazgów, które można odkurzyć i poprzestawiać. Chętnie też odświeżysz przyjaźnie sprzed wakacji i jako jedna z niewielu będziesz się cieszyć powrotem do szkoły. Nowe książki, czyściutkie zeszyty i nowe plany na następne 300 dni nauki wprawią Cię w doskonały nastrój. Pod koniec tygodnia kłopot z podjęciem decyzji — czy pojechać na wycieczkę? Jasne!

## WAGA (23 IX — 23 X)

Można Ci pozazdrościć — w tym tygodniu na Twoim niebie żadnej nieprzyjaznej chmurki! Żadnych kłopotów z podejmowaniem decyzji, wszyscy wokół niesłychanie mili, dużo spotkań towarzyskich, na których będziesz tą SZALENIE MIŁĄ OSOBĄ. Twój wdzięk, śmiałość i inteligencja będą zauważone i docenione przez kogoś, na kim Ci bardzo zależy!

## SKORPION (24 X — 22 XI)

Twoje przechwałki będą nie do zniesienia, a drobne łgarstwa i tak zostaną rozszyfrowane, więc się nie wysilaj! Wyjdziesz na zarozumialca, pokłócisz się z kimś, na kim Ci zależy — i po co to? Może lepiej błyśnij intelektem w szkole? Twoja olbrzymia potrzeba aktywności i silnych wrażeń aż się prosi o wyładowanie w jakimś sporcie.

## STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Przestań się kłócić! Rozsadza Cię energia, ale swoje zdanie możesz przedstawić trochę spokojniej. Wydaje Ci się, że wszyscy sprzysięgli się przeciwko Tobie, chociaż jest OCZYWISTE, że to Ty masz rację. Być może tak, ale czy musisz „na siłę" wszystkich o tym przekonać? Pozwól im samym dojść do Twoich wniosków. A sam przeczytaj dobrą książkę (dyskusję o niej odłóż na później).

## KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

No cóż... Trudno Ci trochę pogodzić się z tak gwałtowną zmianą trybu życia. Ale Twój rozsądek zwycięży i już w połowie tygodnia wszystko będzie w porządku. Masz głowę pełną BARDZO POWAŻNYCH PLANÓW, które powoli i systematycznie zamierzasz realizować. Chwała Ci za to. Ale czy ktoś Ci czasem nie mówi, żebyś się częściej uśmiechał? A może warto też się powygłupiać?

## WODNIK (21 I — 19 II)

Wszystko, co ogranicza Twoją potrzebę wolności, jest teraz szczególnie trudne do zniesienia — nic dziwnego więc, że nie jesteś zachwycony początkiem roku szkolnego. Trudno Ci zacząć znów myśleć o tym, o czym każą Ci myśleć, i w taki sposób, jakiego od Ciebie oczekują. Ale zły nastrój minie pod koniec tygodnia — zajmiesz się czymś takim, co może nie być przyjęte przez otoczenie z entuzjazmem, ale Tobie zapewni zupełnie przyjemne spędzanie czasu.

## RYBY (20 II — 20 III)

Twoje lenistwo osiągnęło niespotykane rozmiary. Po prostu NIC CI SIĘ NIE CHCE. Szkoła — no trudno, trzeba to jakoś przeżyć. Dom — o rany! Jacy oni wszyscy są nudni. I ciągle czegoś chcą. Niestety nadszedł czas powrotu z obłoków na ziemię, bo otoczenie długo nie będzie tolerować takiej „ryby w galarecie". Zacznij coś robić! Może na początek pomaluj migdały na niebiesko...

**GANDALF**

ŚWIAT MŁODYCH

# BILL COSBY

Fot. E. Adams — Sygma/Free

# ŚWIAT MŁODYCH

# INKUBATOR

## Kochani!

W tym pierwszym Inkubatorze pierwszego ,,Świata Młodych'' w nowej szacie chcieliśmy się Wam przedstawić, pokazać Wam swoje twarze. Żebyście, zaglądając na nasze kolumny, wiedzieli z kim rozmawiacie. Żebyście, starając się dostać do naszego grona (przypominam: 6 wydrukowanych tekstów to legitymacja reporterska Inkubatora), wiedzieli, z kim się spotkacie.

Ale jest nas dużo. A miejsca tylko tyle... ile jest. Więc możemy dziś zamieścić jedynie dziesięć ,,główek kurczaków''. Następne w kolejnych numerach.

Obok znajdziecie za to wypowiedzi wszystkich ,,kurczaków'', które uczestniczyły w tegorocznych warsztatach dziennikarskich. Są to próby przekazania za pomocą kilku słów, bądź zdań, trudnej prawdy o samym sobie. O tym, jacy jesteśmy lub chcielibyśmy być, jakimi siebie widzimy, co jest nam najbliższe, a co najbardziej niemiłe.

Wyobraźcie sobie, że siedzimy wspólnie przy ognisku i że, przy wtórze trzaskających drewnianych polan, płyną te właśnie słowa:

**Ania Kossowska**: Chciałabym być ciepłym swetrem na zimową porę.

**Red**: Jestem. Tylko czasami mnie nie ma.

**Miszka**: Chciałbym być oknem między dwoma światami.

**Wojtek**: Lubię hałaśliwą muzykę i święty spokój.

**Ula**: Chciałabym być chlebem.

**Żyrafa**: Jestem za latem. Jestem przeciw dyżurom w kuchni podczas warsztatów dziennikarskich Inkubatora.

**Běla**: Muzyka.

**Psuja**: Jestem ogniem — dużo potrafię pomóc i równie dużo zniszczyć.

**Małgo**: Muzykowanie, warkoczyki, wędrówka...

**Kot**: (Niestety, musiała wcześniej wyjechać. Powie coś o sobie, gdy znów się spotkamy. Dla nas jest ciepłym mruczeniem...)

**Robert E. Trojanowski**: Jestem beżowym prochowcem.

**Chmielu**: Chciałbym być malowanym ptakiem, który jest jak ocean i pusta szklanka zarazem.

**Majka**: Jestem za miłością. Jestem przeciw okrucieństwu i brutalności.

**Justyna**: (Wyjechała, tak jak Kot, poczekamy na nią przy następnym ogniu.)

**Karolina**: Jestem zlepkiem epok.

**Darek**: Rzeczywiście, tak jak Księżyc, jestem ciemny.

**Piotr**: Jestem Piotr. Kocham rodzinę, Inkubator, New Romantic, syntezatory i kosza.

**Marta**: Jestem świecą. Czasem gasnę, czasem świecę jasno, ale z każdym dniem jest we mnie coraz więcej światła.

**Simply**: Jestem przeciw chronicznemu brakowi forsy. Jestem za indywidualnością.

**Dzióba**: Chciałabym być pająkiem. Wielkim, czarnym, kosmatym. Za pomocą wielkich ramion mogłabym udusić wszystkich. I tylko ode mnie zależałoby ich życie.

**Eden**: Jestem za szczerością, porządkiem, frytkami. Jestem przeciw szpinakowi, chamstwu i bałaganiarstwu.

**Kinga**: Chciałabym być wolnością i marzeniem.

**Veronika**: Jestem jak świeczka — czasem, kiedy ktoś mnie zapali, potrafię się odwdzięczyć i świecę jasnym, ciepłym płomyczkiem, ale kiedy się o mnie zapomina — gasnę.

**Agnieszka**: Bardzo lubię słońce, uśmiech i dobrych ludzi. Kocham życie, jestem z niego zadowolona. Nie znoszę kłamstwa, niesprawiedliwości, krzyku...

**Elżbieta**: Chciałabym być źródłem — tryskać radością

Ania Kossowska

Red

Miszka

Wojtek

Żyrafa

Běla

Psuja

Małgo

i szczęściem, umieć dzielić się tym szczęściem z innymi.

**Anka T.**: Jestem zamkiem.

**Joan Varmuzińska-Comandos**: Jestem młodym drzewem, które ugina się, kiedy targa nim wiatr, ale staje się coraz silniejsze. Chciałabym być dębem.

**Druhna Ewa**: Jestem sobą.

★

Płomień jest coraz mniejszy. Siedzimy w ciszy. Za chwilę coś sobie zaśpiewamy...

Tak właśnie było.

★

A teraz słów kilka o tym, co będzie. Chcemy, żeby zależało to także i od Was. Napiszcie więc, co Was najbardziej interesuje, o czym chcielibyście czytać na naszych kolumnach, o czym wspólnie pogadać. Czekamy na listy z propozycjami. Wyślemy naszych reporterów wszędzie, gdzie będzie potrzeba.

Przygotowujemy się też do ważnego zadania. Ale do jakiego — to jeszcze na razie tajemnica. Podzielimy się nią z Wami już wkrótce. I może razem dokonamy wtedy czegoś sensownego.

Z całego serca życzymy Wam (i sobie również) najlepszego z dotychczasowych roku szkolnego!

**EWA KOSIŃSKA**

**Ula**

**Kot**

# TERAZ MOŻE WRACAĆ...

Już wszelkie formalności dopełnione — zgadza się i nazwisko, i adres zamieszkania. Jeszcze tylko czytelny podpis na odpowiednim formularzu. Teraz mały może wracać do domu...

Mężczyzna w podeszłym wieku jest dziadkiem chłopca. To jedyny jego opiekun. Prawny i naturalny. Bo matka umarła kilka lat temu. A na pomoc ojca ciągle przebywającego w więzieniu nie ma przecież co liczyć.

Mały nie ma więcej niż 9 lat. Ot, chłopiec, jakich wielu na każdym podwórku — pyzata piegowata buzia, spodnie dżinsy na kolorowych szelkach, bawełniana koszulka. Wydawałoby się, że jedyne jego zmartwienia to odrabianie lekcji i stłuczone na boisku kolano. A on...

— *On już taki wędrownik* — stwierdza dziadek.

Tym razem policja zatrzymała go gdzieś na dworcu. Ponoć chciał jechać do ciotki do Zakopanego... Mówił, że nie zna swojego dokładnego adresu. Pamiętał tylko nazwę miejscowości. To jednak wystarczyło.

Dziadek został powiadomiony od razu. I od razu też przyszedł. Tu, do izby izolacyjnej przy pogotowiu opiekuńczym, gdzie chwilowo zatrzymuje się takich małych uciekinierów. Dziadek wygląda na naprawdę zmartwionego i... chyba zmęczonego tym wszystkim.

— *Ja nie wiem, dlaczego to robi. Ma przecież wszystko, nawet rower! Chyba się go zrzeknę... Nie chcę tego — przecież mógłby mieć u mnie normalny dom, tak jak inne dzieci. Ale on...* — skarży się na swoją bezradność.

Dziadek znów nie spał całą noc, znów martwił się i znów... musiał się wstydzić („ja już mam takiego wstydu dość").

— *Żeby chociaż zostawił jakąś karteczkę, gdy ucieka... Dokąd? Po co? Dlaczego?*

Właśnie, dlaczego...?

Przyprowadzony przez wychowawczynię pogotowia mały nie mówi nic. Spuszcza tylko głowę. I posłusznie daje dwa kroki naprzód w kierunku dziadka. Chowa za siebie starą, podniszczoną torbę, z której dziadek wyciąga kolejno szczotkę do czyszczenia obuwia, jakieś niepotrzebne rupiecie.

*Widzi pani, jaki on jest* — śmieje się dobrodusznie — *z piwnicy sobie to wszystko wziął. Tylko po co...?*

Teraz mały może wracać do domu. Tyle że... nie chce. Zapiera się nogami i rękami, dosłownie kurczowo trzyma poręczy schodów. Tłumaczenia, przekonywania i dziadka, i wychowawczyni...

— *Bo przecież dziadek powiedział, że jeśli raz jeszcze ucieknę — drzwi do mieszkania będą zamknięte...*

— *To ty nie wiesz, co czasem w nerwach człowiek może powiedzieć?* — tłumaczenie starszego pana przybiera prawie postać błagania. Żeby wrócił...

I rzeczywiście. Powoli bo powoli, krok po kroczku wraca jednak mały do domu. Tylko na jak długo?! Bo przecież znów prawdopodobnie wyruszy w swoją podróż. Albo, jeśli dziadek rzeczywiście

wyrzeknie się opieki, zamieszka gdzie indziej — może w domu dziecka, może w pogotowiu opiekuńczym.

9-letni mały wcale nie jest najmłodszym „gościem" izby izolacyjnej pogotowia. Jak mówi wychowawczyni, pojawiają się i przedszkolaki...

**ANIA KOSSOWSKA**

Rys. Robert Trojanowski

**Jeszcze o „kurczakach w upale"**

# ODPOWIEDZIALNI

Przez jeden dzień byliśmy Ważni! Mieliśmy dyżur w kuchni — byliśmy odpowiedzialni za to, aby ponad trzydziestka ludzi nie umarła z głodu!

No i wyszło szydło z worka: odpowiedzialni ludzie wcale nie chodzą w garniturach, wcale nie są nadęci, i w ogóle... nie znają się na gotowaniu!

Odpowiedzialni ludzie, sztuk pięć, przypominają raczej jeden z oddziałów szpitala psychiatrycznego. Odpowiedzialna Małgosia, wtedy gdy najwięcej roboty, wychodzi wezwać przez telefon odpowiednie służby, by przyjechały opróżnić szambo. Odpowiedzialny nasz „obozowy lekarz" dochodzi do inteligentnych wniosków, że... zabawa widelcem jest „śmiertelna" i że nie wolno. Odpowiedzialny Darek w bardzo odpowiedzialny sposób kroi chleb w odpowiedzialne, pięciocentymetrowej grubości kromeczki. Odpowiedzialna Psuja ma tzw. impuls, w wyniku czego Darek obrywa w główkę nadgniłymi pomidorami. Odpowiedzialna istota wylewa na drugą odpowiedzialną garnek z pomyjami. Odpowiedzialna Eliza po raz kolejny wpada do kuchni i po raz kolejny słyszy, że czeka ją odpowiedzialne zadanie: umyć talerze. Cały dzień nie robi ona nic innego...

Odpowiedzialni dochodzą do wniosku, że woda gotowana grzałką będzie gorętsza niż ta w garnku na kuchence.

Odpowiedzialni ucinają sobie drzemkę, podczas gdy kuchnia wygląda jak po przejściu wojny, szarańczy i bandy dzikusów razem wziętych.

Odpowiedzialni potrafią 4 razy w ciągu 5 minut zapytać, jak się gotuje ryż?

Odpowiedzialność jest strasznie fajna, tyle że troszkę męczy. Ale — wyobraźcie sobie — przeżyli wszyscy! I nikt z głodu nie umarł!

**PSUJA**

# KĄCIK PRZYJACIÓŁ

● Jestem niewysoką czternastolatką o piwnych oczach i blond włosach. Chciałabym korespondować z młodzieżą w wieku 13-15 lat. Interesuję się muzyką disco. Kocham zwierzęta. Lubię grać w badmintona i koszykówkę, a także czytać książki. **Sylwia Okoń, 98-404 Osiek 184, woj. kaliskie.** ● Ludzie i ludziska! Jeżeli nie macie co robić, chcecie poznać kogoś nowego, piszcie do mnie! Jestem wesołą czternastolatką spod znaku Koziorożca. Odpiszę na każdy list. **Renata Tokarska, ul. Rynek 13/19, 27-635 Annopol, woj. tarnobrzeskie.** ● Jestem trzynastoletnią dziewczyną uwielbiającą Queen (i nie tylko). Szukam korespondencyjnych przyjaciół z całej Polski. Odpiszę na każdy list, w którym znajdę znaczek. **Magdalena Jabłońska, ul. Żegańska 22c m. 9, 04-713 Warszawa.** ● Jestem dwunastolatką spod znaku Lwa. Uwielbiam pisać listy i niedobrze mi się robi na widok pustej skrzynki. Może napisze do mnie ktoś, kto tak jak ja kocha zwierzęta, a szczególnie psy? **Magdalena Polak, ul. Lubelska 75/24, 23-200 Kraśnik, woj. lubelskie.** ● Rodzice ochrzcili mnie imieniem pierwszej kobiety świata. Jestem spod znaku uszczypliwego Raka. Moje czarne oczy patrzą na świat ponad 13 lat. Uwielbiam słuchać Sandry i Pauli Abdul, toleruję każdy typ muzyki. Jestem po uszy zakochana w Jasonie Donovanie. Uwielbiam taniec towarzyski, książki i sport. Najbardziej lubię znajdować w skrzynce tzw. tasiemce. Mile widziany znaczek na odpowiedź. **Ewa Janczarek, ul. Powstańców Śląskich 8 m. 44, 42-200 Częstochowa.** ● Jestem czternastoletnią, ciemną szatynką o piwnych oczach. Moje hobby to zwierzęta i muzyka. Kocham konie. Przyrzekam, że napiszę do Ciebie bez względu na to, czy jesteś metalem, czy discomanem. Proszę o znaczek. **Anna Krupecka, Brodowo, 63-000 Sroda Wielkopolska.** ● Mam 14 lat, jestem spod znaku Raka. Potrafię śmiać się do łez. Czytam dużo książek, lubię zwierzęta i rośliny. Marzę o stosie listów, na które z chęcią odpiszę. Czy marzenia się spełnią? Zobaczymy. **Joanna Oniszczuk, ul. Widowska 46, 17-100 Bielsk Podlaski, woj. białostockie.** ● Nudzisz się, nie masz przyjaciół? Napisz do mnie — wesołej i pełnej fantazji dwunastolatki. Interesję się prawie wszystkim, słucham NKOTB, Roxette i Hammera. Odpowiem na każdy list. **Izabella Piętka, ul. Nowina 44, Dachowa, 62-023 Gądki, woj. poznańskie.** ● Mam 13 lat, mój znak zodiaku to Byk. Uwielbiam muzykę, filmy i pisanie listów. Kocham zwierzęta, zwłaszcza psy. Chciałabym korespondować z dziewczętami w moim wieku. Odpiszę na każdy list. **Katarzyna Dobrek, ul. Wojska Polskiego 5/10, 32-332 Bukowno, woj. katowickie.** ● Jeśli nie macie co robić i nudzicie się, napiszcie do mnie! Mam 12 lat i jestem spod znaku Lwa. Uwielbiam czytać horoskopy, interesuję się tańcem. Proszę o znaczek, mile widziane zdjęcie. **Justyna Ziętara, ul. Dreckiego 7/39, 88-140 Gniewkowo.**

# GIEŁDA

**IDOLE:** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Michaela Jacksona. W zamian oferuję plakaty i informacje o takich osobach, jak: Cher, Richard Gere, Albano, Romina Power, Julia Roberts, David Hasselhoff, NKOTB, Salt'N'Pepa, Lisa Stansfield, Elvis Presley, Mercury, Scorpions, Marky Mark, Seal, R.E.M., Genesis, Prince, Don Johnson. W miarę możliwości proszę o znaczek. Czekam. **Magda Młynarczyk, ul. Matejki 11/2, 75-540 Koszalin.** ● Hej! Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Jean-Claude Van Damme'a, Queen, Depeche Mode, Guns N'Roses i Kevina Costnera. Chodzi mi głównie o plakaty, zdjęcia, autografy i teksty piosenek. Mam materiały na wymianę o A-HA, Pet Shop Boys, Tinie Turner, Madonnie, NKOTB, Michaelu Jacksonie i Davidzie Hasselhoffie. Mój adres: **Katarzyna Tarant, ul. Botaniczna 12a/5, 65-306 Zielona Góra.** ● W zamian za plakaty, fotki, teksty piosenek — słowem wszystko o Sandrze, odstąpię plakaty: Chesneya Hawkesa, Axla Rose'a, Jamesa Deana, Pauli Abdul, Erosa Ramazzottiego, NKOTB, Genesis, Bryana Adamsa, Cher, Andre Agassiego i innych. **Tatiana Kaliczak, ul. Tulipanów 12, 41-909 Bytom.** ● Jeżeli lubisz Jean-Claude'a Van Damme'a, Cher, Dana Ashbrooka, The Cure i Axla Rose'a, napisz do mnie. Mam ich plakaty, a w zamian chciałabym dostać plakaty NKOTB. **Magda Kaczmarek, os. Orła Białego 24/20, 61-251 Poznań.** ● Interesuje mnie wszystko o ,,Dynastii'', Stevie Guttenbergu i Ralphie Macchio. Na wymianę mam plakaty aktorów, piosenkarzy, całych zespołów. Pilnie odkupię ,,Kobietę i Życie'' nr 4. Mogę zapłacić podwójną cenę. **Renata Buczek, Słaboszewko, 88-306 Dąbrowa, woj. bydgoskie.** ● Za wszystko, co dotyczy NKOTB, oddam materiały o K. Costnerze, A. Schwarzeneggerze, Hammerze, R. Grieco. Proszę o znaczek na odpowiedź. **Krzysztof Pajewski, ul. Grota-Roweckiego 3/1, 57-100 Strzelin, woj. wrocławskie.** ● Jestem fanką zespołu O.M.D. i w związku z tym poszukuję jego zdjęć, plakatów, adresów, wywiadów. Oferuję materiały o innych wykonawcach muzyki i aktorach. Nawiążę kontakt z fanami moich idoli. Uczciwość 100%. **Aleksandra Orłowska, ul. Chabrowa 20a/8, 44-210 Rybnik.**

**ZAKŁADAM KLUB:** ● Jesteśmy dwiema nastolatkami kochającymi do szaleństwa piątkę z Bostonu. Postanowiłyśmy założyć ich fan club. Przewidujemy konkursy z nagrodami, wymianę plakatów i wiadomości. Fanów tego zespołu, którzy chcieliby należeć do naszego klubu, prosimy o przysyłanie zdjęć, swoich danych oraz napisanie, który z Kidsów jest Waszym ulubieńcem. Nasz adres: **Fan Club New Kids On The Block, Kolonia Klepaczka 14, 42-260 Kamienica Polska.**

Pierwszeństwo druku mają ogłoszenia z dołączonymi ośmioma drukowanymi obok kuponami.

RADY KAŻDEGO

# ŁADNA, ALE PRYSZCZATA

**Jestem załamana. Mam 13 lat i od czwartej klasy szkoły podstawowej prześladuje mnie trądzik. Próbowałam już wielu kosmetyków, piłam herbatki ziołowe i wszystko na darmo. Na policzkach mam pełno krostek i wygląda to ohydnie. Jestem dziewczyną dość ładną, ale szpecą mnie te pryszcze. Co mam robić? Czy to prawda, że jest szczepionka przeciw trądzikowi? Jak ją zdobyć? Wszystko bym dała, żeby tylko pozbyć się tego okropnego trądzika.**

**Zrozpaczona**

**O odpowiedź poprosiliśmy kosmetyczkę, Magdalenę Rozpędowską.**

Trądzik jest prawdziwym utrapieniem nastolatek. Niestety, wiele z nich jeszcze bardziej pogarsza sytuację na przykład wyciskając pryszcze w warunkach dalekich od higienicznych. A przecież najważniejsza przy pielęgnacji skóry trądzikowej jest właśnie higiena. Podstawowa zasada — nie dotykaj twarzy brudnymi rękoma i nie wyciskaj nawet najmniejszych pryszczy, jeżeli buzia nie jest idealnie czysta i rozgrzana (co rozszerza pory).

Oczywiście najlepiej jest chodzić na takie zabiegi do kosmetyczki. Jednak dla tych, których nie stać na wizyty w gabinetach, mam kilka rad.

Z gotowych kosmetyków polecałabym serię **„Anka"**. Jest przeznaczona właśnie dla nastolatek mających kłopoty z cerą. Bardzo skuteczny jest też płyn wysuszający firmy „Izis". Płyn ten łagodzi wypryski ropne. Używa się go raczej na noc. Lecznicze działanie ma również płyn produkowany przez Herbapol **„Tonofil"**.

Doskonałym sposobem na złagodzenie stanów zapalnych skóry jest robienie **okładów z sody** oczyszczonej. Na pół szklanki ciepłej wody wsypujemy łyżeczkę sody. W tak przygotowanym roztworze moczymy watkę i kładziemy na miejsca podrażnione. Należy pilnować, by okład był stale ciepły (jest to bardzo ważne).

Wiele dziewcząt próbuje ukryć trądzik pod pudrem. Stanowczo odradzam stosowanie tego kosmetyku na co dzień. Najgorszy w tym przypadku jest puder w kremie (fluid), który wzmaga ropienie.

Jeżeli są jakieś okazje, kiedy szczególnie zależy wam na wyglądzie, to stosujcie **puder sypki**. Ma on właściwości lekko wysuszające i jest zdrowszy.

Jednak po stosowaniu pudru twarz musi być bardzo dokładnie umyta. Cerę trądzikową należy myć ciepłą wodą z mydłem (najlepiej przeciwtrądzikowym). Przy skórach tłustych mydło jest konieczne. Wskazane jest również używanie wody przegotowanej. Do mycia można używać specjalnej szczoteczki do twarzy lub po prostu miękkiej szczoteczki do zębów (pod warunkiem, że nie macie ropnych wyprysków).

Jeżeli skóra jest bardzo zanieczyszczona, ma rozszerzone pory, to polecam krem zwany **pillingiem** (krem z zawieszonym materiałem ściernym). Pillingi są drobno- i gruboziarniste. Do skór tłustych lepsze są te gruboziarniste. Jak je stosować? Na lekko wilgotne palce nakładamy niewielką ilość kremu i kolistymi ruchami czyścimy twarz. Dzięki takiemu zabiegowi skóra jest dużo dokładniej oczyszczona niż przy użyciu tylko wody z mydłem.

Fot. Marek Szymański

„Zrozpaczona" pyta o szczepionkę przeciw trądzikowi. Rzeczywiście jest taka szczepionka, ale o jej zastosowaniu powinien decydować dermatolog.

Jeszcze raz powtarzam. Najważniejsza przy trądziku jest higiena i leczenie pod okiem kosmetyczki lub lekarza.

**(joz)**


**PROSPEKTY SAMOCHODOWE!!!**

Chciałbyś otrzymywać od firm samochodowych (za darmo) wspaniałe prospekty, naklejki i inne materiały reklamowe najnowszych modeli samochodów, motorów!!!

Przyślij swój adres, a otrzymasz za zaliczeniem pocztowym katalog MOTO-FAN zawierający adresy firm produkujących samochody (osobowe, ciężarowe, motocykle) i wzory listów gwarantujących otrzymanie prospektów.

(Cena katalogu 20 000 zł + koszt przesyłki)

**Twój adres weźmie też udział w losowaniu roweru marki BMX.**

**MOTO-FAN**
**Skr. poczt. 134**
**41-300 DĄBROWA-GÓRNICZA**

ŚM-51

**NEW KIDS ON THE BLOCK!!!**

**FAN CLUB NKOTB OFERUJE:**

- **ALBUM ZAWIERAJĄCY**
  **Wszysto o New Kids On The Block:** historia i zdjęcia chłopców, adresy fan-clubów z całego świata, hity po polsku i angielsku, najnowsze wiadomości, niedyskrecje i ciekawostki. (Cena 25 tys. zł)
- **KOLOROWE KOSZULKI**
  Koszulki klubowe z napisem New Kids On The Block i zdjęciem zespołu. (Cena 45 tys. zł)
- **ZAPISY DO INTERNATIONAL FAN CLUBU NKOTB POLAND**
  Legitymacje członkowskie, międzynarodowy kontakt fanów. Wymiana informacji między członkami naszego klubu.
  Wszystko to i wiele innych informacji otrzymasz, jeśli jesteś fanem NKOTB.
  Co piąty adres otrzymuje GRATIS koszulkę!!!
  Nie zwlekaj, odpiszemy na każdy list, jeśli słuchasz NEW KIDS ON THE BLOCK pisz do:

**INTERNATIONAL**
**FAN CLUB NKOTB**
**PO BOX 49**
**41-300 Dąbrowa Górnicza**

ŚM-52

# GWIAZDOZBIÓR

Kadr z filmu „NAVY SEALS"

## Akcje MICHAELA BIEHNA wciąż rosną

Oglądamy właśnie tego aktora na naszych ekranach w fascynującym „K-2", w roli Taylora Brooksa — błyskotliwego prokuratora, którego zamiłowanie do ryzyka i sportu alpinistycznego prowadzi na K-2, drugi pod względem wysokości (8611 m) szczyt świata — zwany dziką górą — usytuowany między Pamirem a Transhimalajami w Karakorum, w zawsze pokrytym lodem łańcuchu górskim. Jego bohater — główna postać tego niezwykłego filmu, jest postacią złożoną i doskonale przez niego wykreowaną. Michael gra również jedną z głównych ról w „Komando Foki" — mianowicie porucznika Jamesa Currana, który należy do elitarnej grupy operacyjnej komandosów wyspecjalizowanych w walce z terrorystami w każdych warunkach: na ziemi, w wodzie i w powietrzu.

Nawet uważny widz nie wypatrzy natomiast, ku swojemu zdziwieniu, sympatycznej twarzy Michaela w „Terminatorze II", choć prasa kiedyś donosiła o jego udziale w tym filmie. Cała sekwencja z jego udziałem (budzenie się ze stanu hibernacji) została usunięta. Może to i lepiej — taki epizod mógłby tylko zdenerwować miłośników Michaela.

Pamiętam, gdy przed laty młoda publiczność „oszalała" na jego punkcie i wszędzie poszukiwano informacji o nim — a było o nie trudno. Zastanawialiśmy się wtedy wspólnie, co czeka tego młodego artystę — sława czy zapomnienie. Teraz już możemy sobie odpowiedzieć. Michael Biehn pozostał wierny „filmom akcji". Jest popularny i nie narzeka na bezczynność, ale gwiazdorskiej sławy nie osiągnął. Trudno orzec dlaczego, może zbyt bezkrytycznie przyjmował wszystkie proponowane mu role... Wystąpił w wielu drugorzędnych filmach kinowych i telewizyjnych, a filmowe „klapy" zawsze ciążą na wizerunku artysty.

Michael urodził się 31 lipca 1958 r. w Amisten w stanie Alabama. Ukończył studia aktorskie na University of Arizona i rozpoczął pracę w teatrze. Grał w zespołach w Lincoln i Phoenix. W 1977 r. przybył do Los Angeles, gdzie zarobkował w reklamówkach, no i dalej uczył się aktorstwa. Zdarzało mu się też pracować w charakterze fotomodela. Zadebiutował w 1978 r. epizodem w musicalu „Grease", u boku **Johna Travolty.** Później przyjął rolę w serialu (niezłym) „Operation Runaway". Świat zwrócił na niego oczy w 1984 r. po sukcesie „Elektronicznego mordercy", gdzie walczył z samym Arnoldem Schwarzeneggerem.

Mieliśmy go jeszcze okazję podziwiać w trzech innych filmach: „Obcy — decydujące starcie", „Otchłań" i „Navy Seals". Na wideo dużym powodzeniem cieszy się film sensacyjny z jego udziałem pt. „Timebomb".

A prywatnie sympatyczny Michael jest od 1988 r. mężem aktorki **Giny Marsh.** Z pierwszego małżeństwa ma dwóch siedmioletnich synów bliźniaków: **Devona i Taylora.** Spędzają oni u ojca (który osobiście im pichci przysmaki) każdy wolny weekend.

Michael (183 cm wzrostu) bardzo dba o swą formę fizyczną — ponad sporty preferuje jednak... intensywne spacery w towarzystwie suczki Cassie.

**EWA BIELSKA**

WIDEOMANIA

## „Uznany za winnego"

Dwudziestoletni Bobby McLaughlin został skazany na kilkadziesiąt lat więzienia za morderstwo, którego nie popełnił. Wystarczyło zeznanie jednego świadka, który w noc zbrodni widział niewiele, ale gotów był przysiąc, że rozpoznaje w Bobbym mordercę. Niecierpliwy policjant, dla którego było to pierwsze śledztwo, zawierzył zeznaniom. Bobby przez dziewięć miesięcy czekał w areszcie na rozprawę. Dostał nieudolnego adwokata i przegrał sprawę. Apelacja nie pomogła, choć nikt już prawie nie wątpił, że Bobby jest niewinny... To historia prawdziwa. Wstrząsająca i przerażająca. Krytykująca system prawny, który pozwala wsadzić do więzienia niewinnego człowieka. A jednocześnie to film o miłości ojcowskiej, a także o dojrzewaniu. Ojciec Bobby'ego, grany przez Martina Sheena, podejmując walkę o syna, musi najpierw w niego uwierzyć. A to nie jest łatwe — Bobby zawiódł go w przeszłości nie raz i nie dwa. Z kolei dla Bobby'ego, dotychczas lekkoducha, pobyt w więzieniu stanie się okazją do rozpoczęcia życia na nowo. Dzięki znakomitej grze aktorów, a zwłaszcza młodziutkiego Brendana Frasera, film ogląda się jednym tchem.

**„Presumed Guilty". Reż. Paul Wendkos. Wyk.: Martin Sheen, Brendan Fraser, Carolina Kava, James Handy. USA, 1991. 95 min.**

**NASZA OCENA:**

* * * * * — film wybitny

Droga Redakcjo

Zwracam się do Was z uprzejmą prośbą o zamieszczenie plakatu moich ulubieńców TURTLESÓW. Z góry dziękuję. Liczę na to, że mnie nie zawiedziecie!

**Maciej Lipowski**
**Sulechów**

Drogi „Świecie Młodych". Bardzo lubimy czytać wasze pismo. Bardzo podobają nam się ciekawostki i humory. Bardzo was prosimy, aby w 50 numerze „Świata Młodych" ukazał się plakat TURTLES.

**Zbyszek Płatek**
**Szczekociny**

OD REDAKCJI: *Żółwie nie ukazały się w 50 numerze naszej gazety... Za to są okrasą numeru 5000!*

# ZWYCIĘSTWO PIZZOŻERNYCH

W pierwszej kolejności Żółwie zaatakowały Michała. To było mniej więcej 2 lata temu. Długo oczekiwany i zapowiadany w telewizji film animowany pojawił się wreszcie na ekranach. Już po pierwszym odcinku Michał przeobraził się nagle w wojownika Michaelangela, a jego koledzy w Leonarda (Leszek), Raphaela (Piotrek) i Donatella (Marek). Cała paczka biegała po podwórku, wznosząc co chwila przeciągły i groźny okrzyk bojowy „Cawabunga!", co sąsiadkę z parteru przyprawiało o ataki nerwowe.

Potem przyszła kolej na babcię Halinkę — zwolenniczkę tradycyjnej kuchni polskiej. „Babciu, zrobiłabyś kiedyś pizzę zamiast tych kotletów" — zaproponował Michał przy deserze. Babcia Halinka do pizzy miała stosunek raczej pogardliwy. Kotlet schabowy, kurczak w potrawce, sztuka mięsa — to jest coś! A nie jakieś tam odpadki na cieście, na dodatek polane sosem pomidorowym. Jako kobieta ambitna postanowiła jednak spróbować swoich sił. Według przepisu z kalendarza zrobiła taką pizzę, że palce lizać... Od tej pory cała rodzina co jakiś czas podlizuje się babci, aby zrobiła pizzę. Michał mówi, że pizza babci jest najsmaczniejsza na świecie.

Potem Żółwie Ninja zaatakowały mamę Michała, a ściślej mówiąc jej portfel. W księgarni pojawił się album do naklejania stikersów z Żółwiami. Album kosztował niewiele, ale za każdy pakiecik naklejek trzeba było zapłacić 7-8 tys. zł. Kiedy album został wypełniony, mama poczuła się już całkiem pokonana przez Żółwie Ninja.

Najdłużej z pizzożernymi walczył tata — zacietrzewiony przeciwnik kiczu i „ogłupiania młodzieży" — jak sam się wyrażał. Przez pewien czas Michał musiał skrzętnie chować przed nim komiksy i kasety wideo z Żółwiami, ponieważ tata zgrzytał zębami ze złości na ich widok. W końcu rodziciel także skapitulował, a nawet zaczął się interesować wschodnimi sztukami walki.

I tak znajoma rodzina Szymczaków została w całości pokonana przez nastoletnich pizzożernych żółwich mutantów.

Przegrywa z nimi nie tylko zbrodniczy Shreder i jego świta, ale i inni komiksowi rywale łącznie z He-Manem i Myszką Miki. Żółwiej inwazji uległ zresztą cały świat.

Najpierw były komiksy, potem telewizyjny film animowany, film fabularny z kukiełkami Jima Hensona, a w ślad za tym cała fala gadgetów — od koszulek z napisem „Tenenge Mutant Ninja Turtles" po — nie zawsze piękne — plastykowe figurki bohaterów.

Na nic zdały się nieliczne głosy malkontentów, że film jest kiczowaty i za dużo w nim bójek i przemocy. Znać sztukę ninja, być najsilniejszym na świecie, a do tego do woli objadać się pizzą — któż by tak nie chciał...

**JOLANTA ZDANOWSKA**

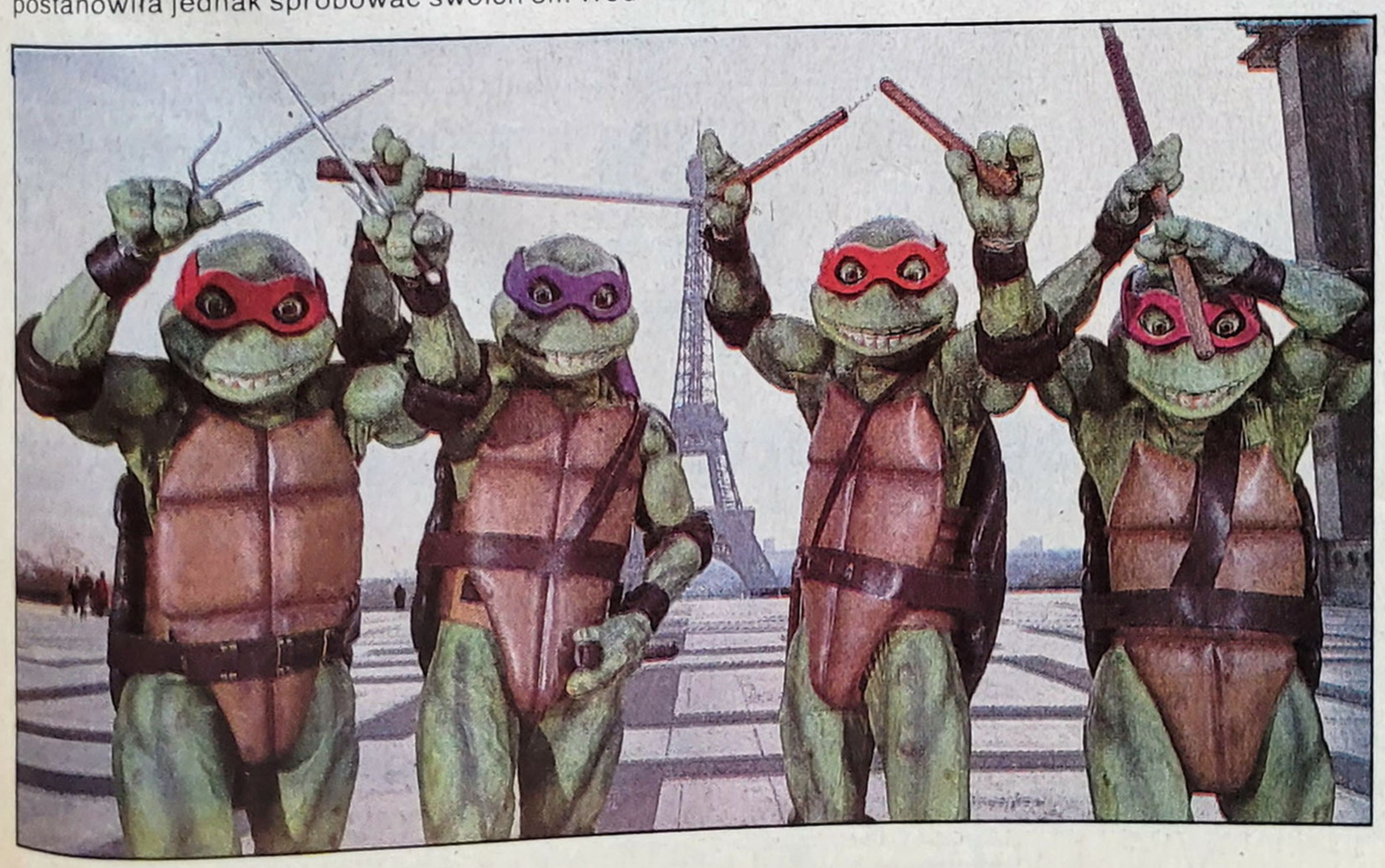

Fot. R. Melloul — Sygma/Free

# POCZTA FANÓW

## Tolerować czy akceptować?

„Pocztę Fanów" czytam regularnie. Tu co druga osoba kłóci się z kimś na temat swoich idoli. Są też takie listy, w których pisze się o tolerancji. Ale co w naszym języku oznacza to słowo? Oto co znalazłam w „Słowniku języka polskiego": *tolerować — być wyrozumiałym dla czyjegoś zachowania, postępowania, choć uważa się je za niewłaściwe; pobłażać komu albo czemu; znosić czyjąś obecność.*

Dyskutowaliśmy w klasie na ten temat i większość stwierdziła, że bardziej potrzebna w dzisiejszych czasach jest akceptacja. I znów zajrzałam do „Słownika wyrazów obcych". *Akceptować — przyjmować, zgadzać się, uznawać.* Teraz uważam tak samo jak większość mojej klasy — niech każdy żyje w zgodzie ze sobą, a żeby tak było, trzeba uznać czyjeś poglądy i upodobania.

A co Wy o tym sądzicie? Które z tych dwóch słów uważacie za bardziej potrzebne naszej dzisiejszej młodzieży? Może moglibyśmy podyskutować o tym na łamach „Poczty Fanów"?

Na koniec pozdrawiam wszystkich fanów Michaela Jacksona na całym świecie.

**Patrycja**

## Co się stało z fanami NBA?

Chciałam zapytać, gdzie się podziali fani NBA. Przecież wszyscy mówili, że trzeba zajmować się takimi idolami w „Poczcie Fanów". I co? Jakoś nie widać tych zakochanych we wspaniałej grze ligi koszykówki. Ja osobiście nie znam się na sporcie, ale chętnie bym poczytała dyskusje fanów sportu. Mam nadzieję, że mój list nie pozostanie bez odzewu.

**Gośka**

## Kocham Patricka

Ciągle mówicie o muzyce. A co z aktorami? Czy naprawdę wśród czytelników „Świata Młodych" nie ma fanek ani fanów gwiazd filmu? Nie wierzę, że tak może być. Dlatego postanowiłam do Was napisać, by zapoczątkować dyskusję o wspaniałych aktorach. Ja osobiście uwielbiam Patricka Swayze. Filmy, w których grał, oglądałam wiele razy. Szczególnie lubię „Dirty Dancing". Kiedy słyszę muzykę z tego filmu, jestem w tak zwanym innym świecie. Od razu mam przed oczami kadry z filmu, przypominam sobie taniec Patricka z Jeniffer Grey, myślę o ich wielkim uczuciu. Myślałam, że będzie się on nadawał tylko do takich słodkich filmów, ale okazało się, iż jest to naprawdę zdolny aktor. Był świetny w „Duchu", a teraz „Na fali". Jestem coraz bardziej nim zafascynowana. Oczywiście nie jest to jedyny aktor, którego lubię i cenię, ale jednak jest u mnie na tzw. topie.

Może wśród czytelników „Poczty Fanów" znajdzie się fan Patricka? A może są też inni? Czekam na odzew.

**Anka**

# MODA

Żyje w przekonaniu, że światowe centrum mody mieści się na bazarze w Turcji. Stąd bierze się ogólnopolska parada anilanowych swetrów w duży prostokątny wzór i nie wygasająca popularność dżinsów z bajerami. Z kolei posiadacze nyski i koncesji na handel obwoźny preferują dres z miętego nylonu w papuzich kolorach i czapkę z daszkiem. Z dodatków najpopularniejsza jest kosmetyczka wypchana szmalem. Co do butów, to na próżno by przekonywać Słowianina, że do płytkich, rozklepanych mokasynów nie pasują białe skarpetki.

Osobny rozdział to upodobania odzieżowe skinów, punków i heavy-metalowców. Zastanawiające, że każda z tych grup — z definicji anarchizująca, odcinająca się od wszelkich społecznych nakazów, niejako wspólnota rebeliantów — tak rygorystycznie przestrzega dyscypliny tekstylnej. Wiadomo — mundur organizacyjny skinów to łysina lub krótki jeż, kurtka lotnicza, kaptur, obcisłe dżinsy, buty sznurowane do pół łydki. Punki — to buty jak wyżej, tylko niższe, nastroszone sitowie, pieszczocha, łańcuch, ćwieki, czarna skóra. Heavy-metalowcy — rajtuzy z lycry, nagi tors, długie pióra, trochę damskiej biżuterii, pożądane tatuaże. Ponadto skiny, deklarujące poglądy nacjonalistyczne, powielają obcy prawdziwemu patriocie zachodnioeuropejski wzorzec uniformu partyjnego skina. **Sugerowałabym, by strój organizacyjny prawdziwego Polaka składał się z elementów rdzennie polskich, swojskich. Powiedzmy — czako ułańskie, waciak, portki góralskie z parzenicami, pas słucki, gumofilce, łeb podgolony.** A czerep rubaszny gratis w prezencie od natury.

## MĘŻCZYZNA ŚRODKOWOEUROPEJSKI

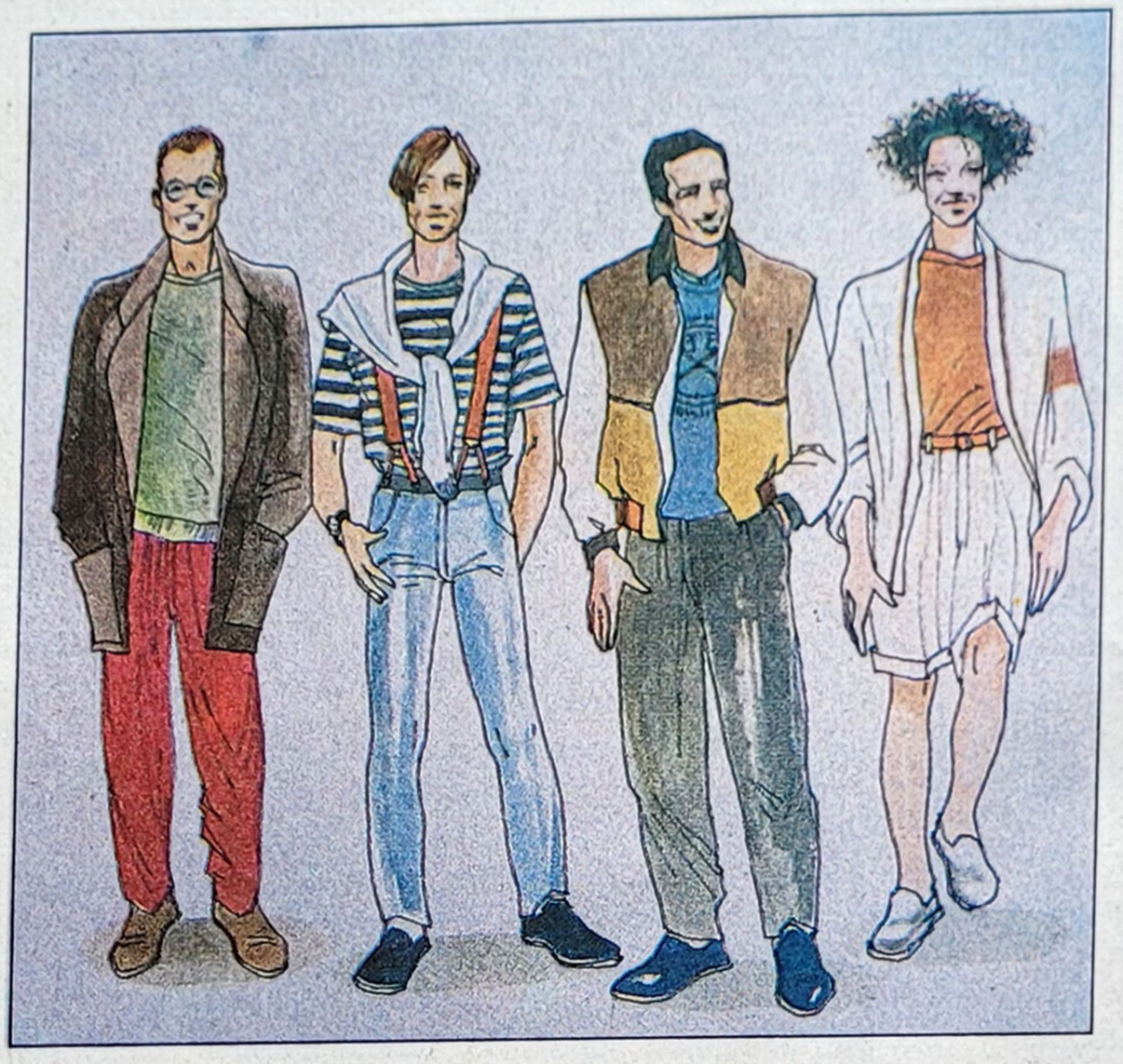

O męskich nakryciach głowy mogłabym mówić bez końca. Po prostu nie mogę się doczekać zimy. Czego to nie wyczarują zręczne rączki pani domu z resztek włóczki dla męża? Błękitny kaszkiecik z wiecznie oklapniętym daszkiem? Berecik z pomponem? Narciarka z uszkami? Takie włóczkowe arcydzieła mają trzy zalety — są ciepłe, kosztują grosze, a poza tym dają żonie absolutną gwarancję, że żadna inna kobieta nie dopatrzy się w jej mężu mężczyzny. Absolutnym liderem w kategorii nakryć głowy jest jednak ,,degolówka'' z nutrii. Każdy facet wygląda w niej jak Benny Hill. O dziwo, zniknęły z rodzimego pejzażu tylekroć ośmieszane bereciki z antenką. Może powrócą z antenką satelitarną?

Kłopot w tym, że na krajowym rynku konfekcji męskiej nie ma: sztruksów, tweedów, płóciennych marynarek, dobrych wiatrówek. Spodni nie tylko z dżinsu, ale powiedzmy z popeliny (w różnych kolorach), prostych, gładkich swetrów, dobrych dzianin sportowych, butów innych niż trumniaki i adidasy, jednym słowem nie ma ciuchów dla kogoś, kto nie jest ani hurtownikiem bananów, ani skinem, ani drobnym urzędnikiem, ani biznesmenem, ani starym piernikiem, kto jest po prostu nastolatkiem i nie stać go na ,,zjednoczone kolory Benettona''.

Moja rada: ubierajcie się, jak radzi Benetton, tylko tanio. A jak to zrobić? Pojęcia nie mam.

**SZPILKA**

# Co jest grane?!

We wtorek 1 września o godz. 15.00 w programie 1 TV rozpoczyna się cykl programów muzycznych nadawanych co dwa tygodnie.

Dziś — lekcja dla tych, którzy dopiero uczą się grać na instrumentach klawiszowych.

### „ŻAL MI LWA'' cz. I

— Strzałki wskazują, której nucie odpowiada klawisz na instrumencie.

### LEKCJA 1

Te nuty mają swoje odniesienie na klawiszach waszego instrumentu. Ustawcie barwę ,,fortepianu'' i wyznaczcie ,,C'', które odpowiadać będzie nucie położonej między 3 i 4 linią na pięciolinii. Dalej musicie już tylko przyporządkować zgodnie ze strzałkami i kolorami odpowiednie nuty odpowiednim klawiszom i bez trudu zagracie I część piosenki ,,Żal mi lwa''.

Na ekranie będziecie też mieli dla ułatwienia możliwość prześledzenia linii melodycznej na klawiaturze komputerowej, na której będą zapalały się na czerwono prawidłowo naciskane klawisze. Radzimy nagrywać...

W następnym programie za dwa tygodnie uczymy się II części piosenki.

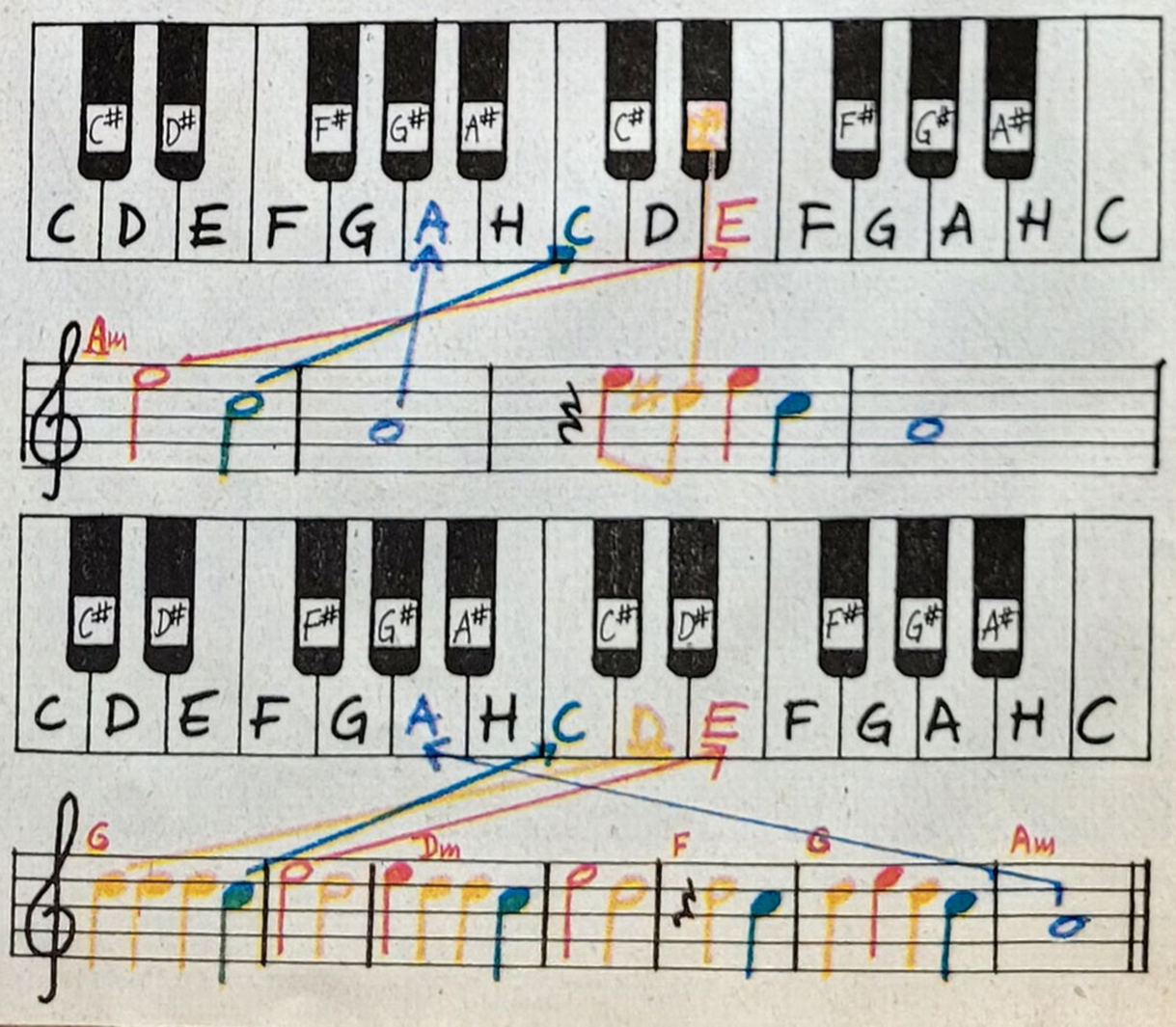

**TRZEBA SPRÓBOWAĆ!**

Najwyższą umiejętnością w sztuce pisania jest pono: czytelne pisanie obiema rękami równocześnie, wstecz, do góry nogami, w zwierciadlanym odbiciu, do tego z zawiązanymi oczami.

Australijka Carolyn Webb, Amerykanka Judy Halla i Kanadyjczyk Robert Gray nie tylko osiągnęli tę „najwyższą umiejętność" rękoma. Pisali zarówno rękoma, jak i nogami!

„Księga Guinnessa" nie podaje jednak, czy rekordziści pisali wstecz czytelnie!

**KOT MOŻE...**

Naukowcy angielscy badali mruczenie kotów. Użyli oscyloskopowych analizatorów dźwięków.

Okazało się, że kocie mruczenie powstaje w wyniku modulacji strumienia powietrza przechodzącego przez krtań, ale bez udziału strun głosowych. Modulację powodują drgania głośni, przy czym powstają one i wówczas, gdy kot wdycha i wówczas, gdy wydycha powietrze, a więc kot może równocześnie mruczeć i miauczeć.

**MYSZ POTRAFI**

Szwedzkie leśnictwo sprawdza prototyp nowego pojazdu, który ma służyć leśnikom pracującym na terenach trudno dostępnych. Każde z czterech kół napędzane jest osobnym silnikiem, można je opuszczać i podnosić. Siedzenia są podnoszone, opuszczane i odchylają się na boki. Pojazd może „stanąć słupka", jechać na dwóch tylnych kołach, sunąć bokiem...

Pojazd nazwano... MYSZ X. Mysz — bo „wszystko potrafi". Aha!

**JAMNIKOWO**

Wieś Gergweis w Bawarii ma zaledwie 700 mieszkańców i prawie tyle samo w niej jamników.

Szczeniaki z hodowli w Gergweis eksportowane są do wielu europejskich krajów, ubiegają się o nie bogaci i wymagający hodowcy i miłośnicy psów tej rasy. Jeden z nich jest nawet rezydentem rodziny królewskiej Wielkiej Brytanii.

Gergweis jest bodaj jedyną miejscowością na świecie, w której urządza się wyścigi jamników. Te krótko- i krzywonogie psiny rozwijają imponujące szybkości. Wyglądają tak, jakby wyścigi rzeczywiście bardzo lubiły.

# Tego lata w Irlandii

***...a gdy spłynie mrok wieczorny,***
***typem staję się upiornym...***

Tam gdzie wietrzno i kamieniście, tam łatwo „rodzą się" duchy, widma, wilkołaki, słowem — tam straszniej niż gdzie indziej. Znawcy przedmiotu (horroru) dowodzą, że straszenie to niejako wyspiarska specjalność, a już szczególne zasługi w rozniecaniu horroru przypisuje się Irlandczykom.

Irlandczykiem jest największy bodaj twórca powieści grozy **Joseph Sheridan Le Fanu** (1814-1873) — ojciech Bezgłowego Jeźdźca z zamku Sheela, Uskrzydlonego Puginału z Braghee, Wrzasku ze Slaney...

Irlandczykiem jest **Bram Stoker** — autor literackiego portretu wampira wszechczasów — Draculi. Tego Draculi, który straszył już przynajmniej w 500 filmach, zapewne będzie straszył w następnych, a powstał w 1897 roku z historycznego wizerunku Vlada IV (1438-1477), hospodara wołoskiego o słodkim przydomku „Wbijacz na pal" i wybujałej fantazji, chowanego na irlandzkich legendach i opowieściach niesamowitych Stokera.

Vlad IV był jedynie okrutnym władcą, słynął z ostrego sposobu rozprawiania się z wrogami (nie był oryginalny; nasi przodkowie też to uprawiali!),

a tylko dzięki fantazji Brama Stokera stał się superwampirem, zaś Siedmiogród krainą wampirów. (Rumuni w ostatnich dziesięcioleciach wykorzystywali „swojego" wampira i wozili turystów do zamku Draculi!)

Ostatnio irlandzkie Towarzystwo Brama Stokera zorganizowało Letnią Szkołę dla entuzjastów, badaczy i autentycznych wampirów z Anglii, Ameryki i Irlandii. Jednym z ważniejszych uczestników tego zjazdu był kalifornijski ekspert do spraw wampirów, **Vincent Hillyer**. Ten sam Vincent Hillyer, który ustanowił osobistą nagrodę w wysokości 10 000 dolarów dla każdego, komu uda się złapać wampira lub udowodnić, że sam jest wampirem.

Warto wiedzieć, że prawdziwy wampir musi umrzeć, a potem grasować nocami wypijając krew (z żywych). Te nocne posiłki czynią wampiry nieśmiertelnymi. Uwaga, uwaga — wampir przy okazji zaraża wysysanego wampiryzmem! Wampiry na dzień wracają do trumien, bo nie znoszą dziennego światła, w ogóle nie mają cienia, nie odbijają się w lustrze. No i mają wampirze kły.

Z wiarygodnych przekazów historycznych wiadomo, że prawdziwe wampiry nie znoszą czosnku, boją się krucyfiksu, a pokonać je można... kołkiem z osiny.

Tym i podobnym problemom oddawali się wampirolodzy w czasie letniego spotkania w Irlandii. Podobno również straszyli się wzajem, ale nikt nie stał się laureatem nagrody Vincenta Hillyera.

**Niepodpisane zdjęcie czeka na dowcipny podpis.**
**Za najśmieszniejszy — śmieszny prezent od Myszy.**

**„Mysia" wycinanka** do kolekcji „mysich" labiryntów wraz z gorącymi pozdrowieniami od **Justyny Ciesielskiej** z Gniezna.

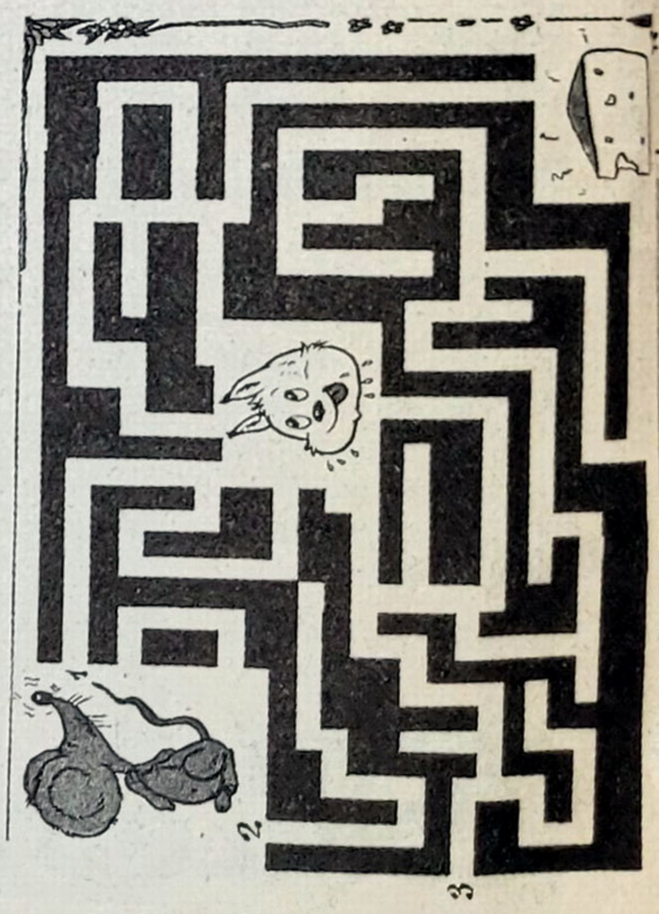

# A B R A K A D A B R A

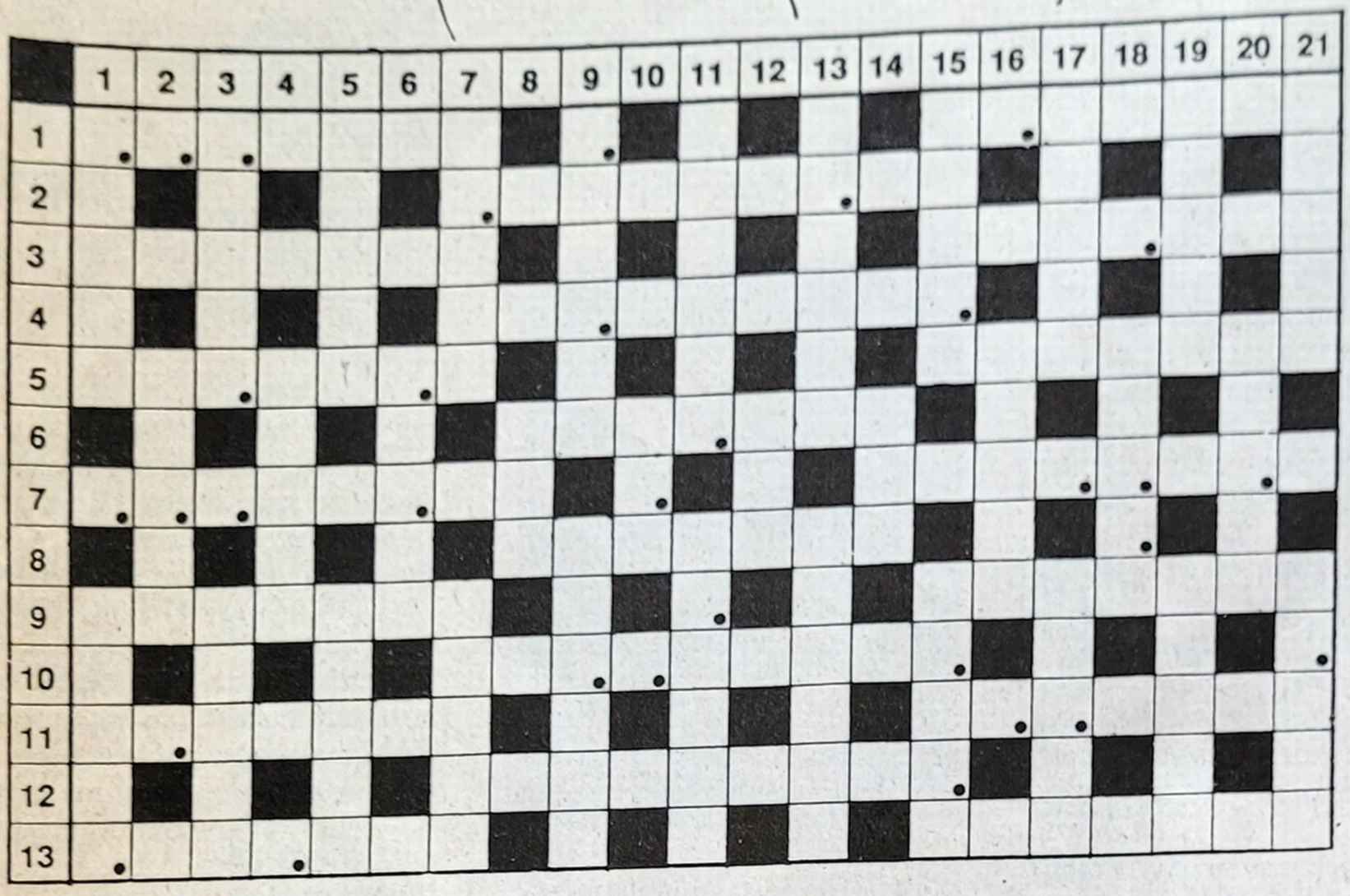

Redaguje STANISŁAW BISKO

## KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Litery z kratek oznaczonych kropką, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie — myśl Rivarola, pisarza francuskiego.

**POZIOMO**: 1) osoba odnajmująca od kogoś lokal — zespół elementów stanowiących pewną całość, 2) rymarstwo lub szewstwo, 3) legenda lub prośba, petycja — nad kreską ułamkową, 4) był nim Spartakus, 5) budynek gospodarski z klepiskiem i sąsiekami — stan USA, 6) komfortowy wagon kolejowy, 7) książki lub gazety — koloryt skór ludzkiej; cera, 8) imię Dietrich, sławnej aktorki filmowej, 9) resztka, pozostałość — nakładka, 10) owinięcie, oplecenie, 11) chrzęst, zgrzyt — dawniej: palenie się płomieniem, płonięcie (przestaw litery w wyrazie łapanie), 12) rodzaj zagadki, w której tekst odczytuje się ruchem konika szachowego, 13) pleciona z nici, z włókien konopi — technika graficzna polegająca na odbijaniu wypukłego rysunku wykonanego na linoleum przez wycięcie tła (przestaw litery w wyrazie trylion).

**PIONOWO**: 1) na szyldzie — spodnia, tylna część buta, na której wspiera się pięta, 2) sakwa, kiesa, 3) strawa, pożywienie — obszar, 4) w oponie, 5) niedobór w kasie — obóz cygański, 6) samice jelenia, 7) scena cyrkowa — w piosence: ,,aaa,... dwa'', 8) najstarszy syn Noego, praojciec Semitów, 9) miasto w Szwajcarii, siedziba wielu organizacji międzynarodowych — zniewaga, 10) pieniądz włoski, 11) najmniejsza odmiana fletu poprzecznego; pikulina — twarzyczka, 12) przeciwieństwo, 13) część dętych instrumentów muzycznych — stolica starożytnej Asyrii, 14) wiecznie zielone drzewo afrykańskie, 15) napad ostrych bólów w jamie brzusznej — państwo azjatyckie, którego stolicą jest Katmandu, 16) stadium rozwojowe komarów, motyli, 17) owad łapany na lep — pochylenie głowy lub tułowia, 18) oklaski, 19) prosta lub łamana — w średniowieczu: podstawowa jednostka monetarna w Europie, 20) przywidzenie, złuda, halucynacja, 21) urzędowo ustalona opłata — osoba prywatna dzierżawiąca sklep od jakiejś instytucji.

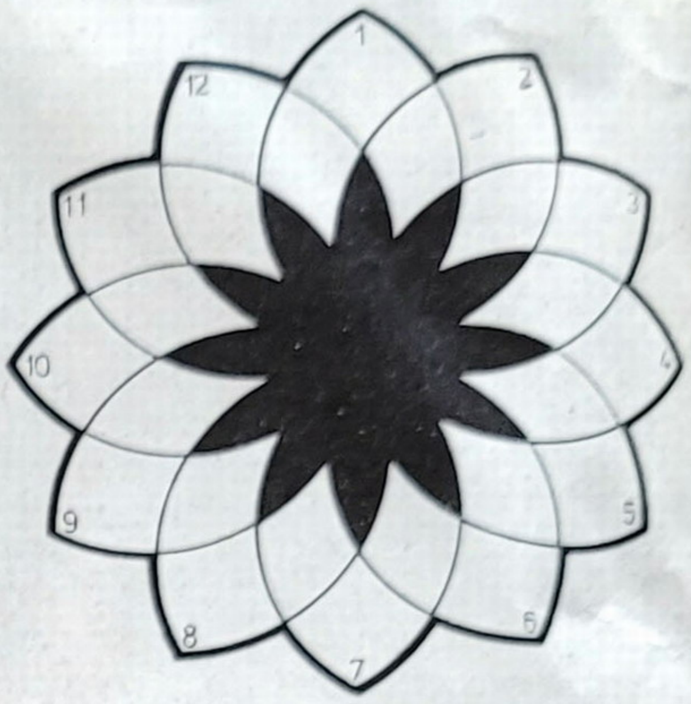

## ROZETA TRZY-CZTERY

Odgadij 7-literowe wyrazy o podanych znaczeniach i wpisz je do diagramu, tak aby w polach z liczbami znalazły się trzy litery, a w pozostałych — cztery. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy wpisywane prawoskrętnie.

**PRAWOSKRĘTNIE**: 1) czwarty przypadek deklinacji polskiej, 2) piecze chleb, bułki, 3) przetwór z mięsa, np. szynka, kiełbasa, 4) zgodne działanie, współżycie, 5) pojazd pogotowia ratunkowego, 6) przegroda stała lub ruchoma, stawiana dla zasygnalizowania zakazu przejścia lub odgradzająca coś, 7) lekkie łóżko składane, 8) rzemieślnik samodzielnie prowadzący warsztat, szkolący uczniów w swoim rzemiośle, 9) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 78, srebrzystobiały metal szlachetny, 10) sposób leczenia, 11) kompan, młody kolega, 12) mały, szybki okręt wojenny wyposażony w urządzenia do wykrywania i zwalczania nieprzyjacielskich okrętów podwodnych na wodach przybrzeżnych.

**LEWOSKRĘTNIE**: 1) sprinter, średniodystansowiec lub maratończyk, 2) ciastko kojarzące się z Toruniem, 3) łowi ryby, 4) gałęzie jodłowe lub świerkowe, 5) dyscyplina, rygor, posłuszeństwo, 6) kawałek wstążki, naszywany na mundurze lub marynarce, zastępujący właściwy order lub odznakę, 7) starogrecki wiosłowiec wojenny o więcej niż 3 rzędach wioseł z każdej burty, 8) wyciecz ka za miasto wiosną lub latem, dawniej połączona często z zabawą, tańcami, 9) przylepiec lub plaster z wosku uformowany przez pszczoły, 10) zasłana scenę teatralną, 11) wieczorny posiłek, 12) dróżka.

## ZADANIA PREMIOWANE NR 995

Wystarczy rozwiązać przynajmniej jedno zadanie, aby wziąć udział w losowaniu 10 nagród po 50 000 zł. Rozwiązanie prześlij w ciągu 10 dni od daty tego numeru pod adresem: ,,Świat Młodych'', ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, ,,Zadania premiowane nr 995''.

**ROZWIĄZANIE ZADANIA PREMIOWANEGO NR 983**

z 58 numeru ,,Świata Młodych'' z dnia 21.07.1992 r.

Kto pyta, nie błądzi. Rakieta, tablica, ratunek, ekspert, kronika, karabin, depesza, zapałka, etylina, narządy, Mateusz, szpadel, ciastko, kolczyk, ognisko, kościół.

Nagrody po 50 000 zł wylosowali:

**Magda Arbaszewska — Wyszków, Barbara Droździk — Chorzów, Alicja Giżewska — Osiek, Elżbieta Groch — Witaszyce, Krystian Owcarz — Łazy, Magdalena Pieróg — Drawiny, Agnieszka Połeć — Milanówek, Mirosław Stryczek — Filipowice, Dorota Szczęsna — Warszawa, Kamila Zięba — Radomyśl n. Sanem.**

Wysyłając rozwiązan zadań Abrakadabry, n klej na kartę pocztową te kupon. Przy losowan nagród kartki bez kup nów nie będą brane po uwagę.


ŚWIAT MŁODYCH

Redaguje zespół. Redaktor naczelny **Jan Orgelbrand.** Adres redakcji: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, telefon 628-56-18; fax 29-21-42; telex: 813658. WYDAWCA: ,,Świat Młodych'' S.A. Konto bankowe: Bank Creditanstalt S.A. w Warszawie nr 654997-11507001. **Ogłoszenia przyjmuje redakcja — tel./fax 29-21-42.** Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
LAMANIE: Supergraf, Warszawa
DRUK: DHW Vega.

**Ukazuje się od 1949 r.**
**Nr 70 (5000)**
**Wychodzi: wtorki i soboty**
**Nr indeksu 35046X**
**PL ISSN 0137-9321**

**HENRYK JAN CHMIELEWSKI**

Fragment przygotowywanej do druku przez Papcia Chmiela Księgi XX przygód Tytusa, zatytułowanej „Wyprawa na Wyspy Nonsensu"

# TYTUS ROMEK I A'TOMEK NA WYSPIE DESKOROLKOWCÓW

2

| PONIEDZIAŁEK | WTOREK | ŚRODA |
|---|---|---|
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
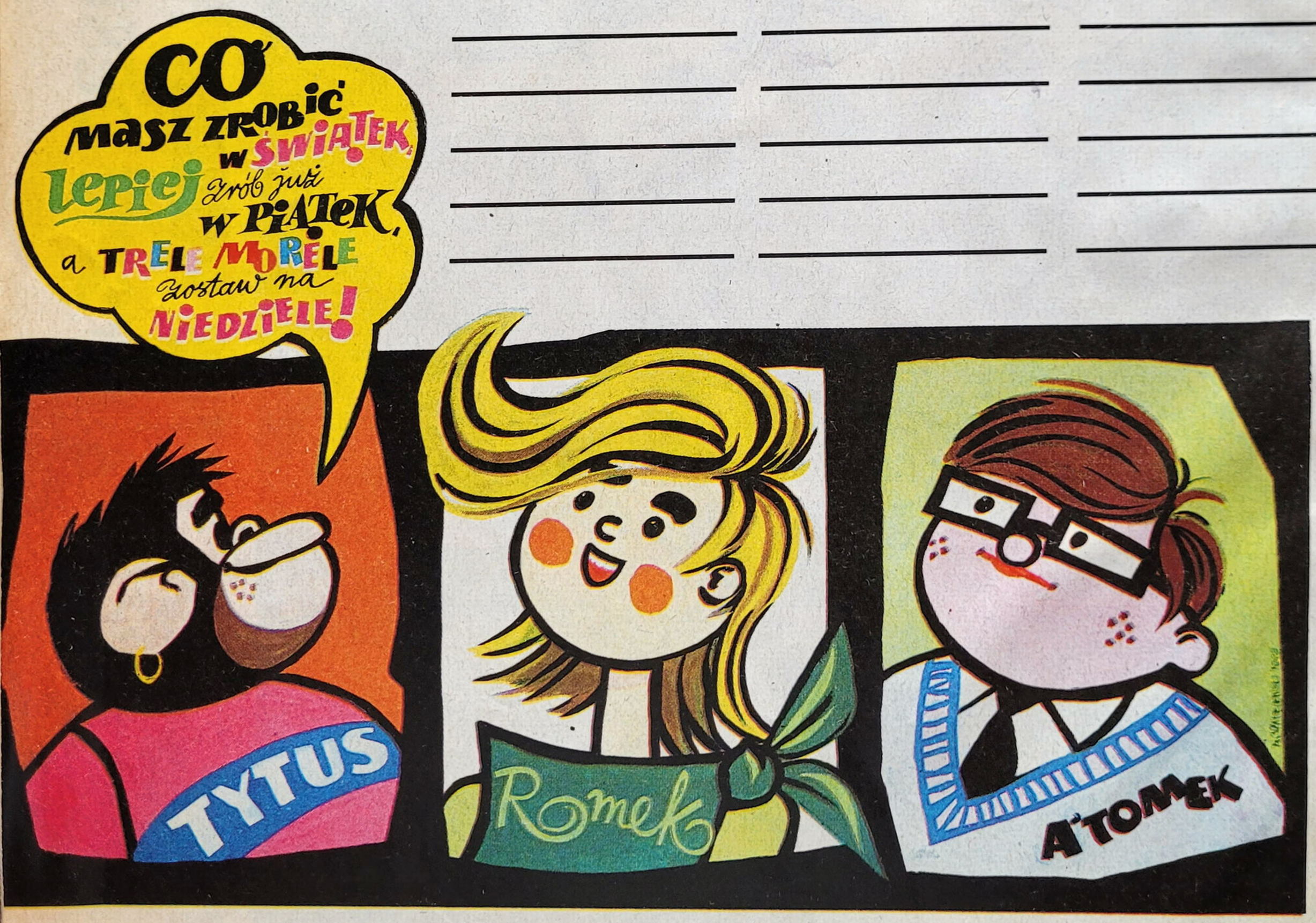
| CZWARTEK | PIĄTEK | SOBOTA |
|---|---|---|
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |